



KLEKS

SEMESTRALNY

PISMO ZESPOŁU SZKÓŁ
IM. ZIEMI LUBELSKIEJ W NIEMCACH

LUTY 2013
1(S2)/2013

„Za dużo zdjęć”, „Za mało zdjęć”, „Po co ten komiks?”, „Dlaczego nie ma komiksu?”
– takie (i inne) komentarze słyszy często Redakcja „Kleksa”.

Przyjmujemy je z pokorą, gdyż opinia Szanownych Czytelników jest dla nas bardzo ważna.
Inna sprawa, że „jeszcze się taki nie urodził, co każdemu dogodził”.

Redakcja „Kleksa” jest przygotowana na wypadek deszczu krytyki czytelniczej
– zaopatrzyła się w gustowne parasole :-)





fot. Michalina Bijak

KLEKS SEMESTRALNY 1(52)/2013 PISMO ZESPOŁU SZKÓŁ IM. ZIEMI LUBELSKIEJ W NIEMCACH

Redakcja: Aleksandra Flis, Agata Mroczek, Daria Kostyła, Kinga Kozieł, Magdalena Sawka, Aleksandra Dziuba, Michalina Bijak, Anna Macech, Natalia Brzozowska, Natalia Boguta, Sandra Kądziela.

Współpraca: p. Barbara Józefacka, p. Katarzyna Iwańczuk, p. Renata Staszek, p. Elżbieta Kotelba, p. Elżbieta Bartosik, p. Aleksandra Wojtaszek, p. Barbara Przeździecka-Tarnas, p. Marta Stefaniak, p. Joanna Piekarczyk, p. Krzysztof Kotyra, p. Piotr Jusiak, p. Ewa Korzeniowska, ks. Marcin Rola, Ewelina Mroczek, Iwona Włodarczyk, Kamila Brzozowska, Daniel Brzozowski, Piotr Nowak, Agata Borawska, Dominika Dobosz, Agnieszka Niećko, Agnieszka Porzak,

Opiekunowie: Agnieszka Boguta, Marzena Włodarczyk.

Skład komputerowy i oprawa graficzna:
Marek Gruda

Druk: Drukarnia „Perfekta” Lublin

Adres redakcji: Zespół Szkół w Niemcach,
ul. Szkolna 23, 21-025 Niemce
kleks.niemce@gmail.com



DRODZY CZYTELNICY!

Pierwszy semestr roku szkolnego 2012/2013 za nami. Co działo się w tym czasie w szkole? Kto jest zadowolony, a kto się martwi? W jakich przedsięwzięciach brali udział nasi uczniowie? O tym przeczytacie w Kleksie Semestralnym 2013. Oprócz informacji oficjalnych „na poważnie”, znajdziecie również „sensacyjne” doniesienia: jaką tajemnicę skrywa pan Piotr Jusiak? Dlaczego ksiądz Marcin taplał się w błocie? Jakie zaskakujące upodobania ma nowa pani od niemieckiego?

Jedno jest pewne: szkoła tętni życiem, dużo się dzieje, nie ma miejsca na nudę. Redakcja „Kleksa” również działa pełną parą. Z jakim skutkiem? Odpowiedzią na te pytania niech będą maile od Czytelników.

Równie udanego II semestru, całej społeczności szkolnej, życzy

*Agnieszka Boguta
Opiekun redakcji*



Kulisy sesji zdjęciowej (patrz str.44), fot. Michalina Bijak



Zdjęcie na pierwszej stronie okładki - Michalina Bijak.

Na zdjęciu od lewej: Sandra Kądziela, Kinga Kozieł, Aleksandra Dziuba, Magdalena Sawka, Natalia Brzozowska, Aleksandra Flis, Natalia Boguta i Daria Kostyła.

Z korespondencji mailowej

Najnowsze „Kleksa” już czytałam. Wyszedł świetnie. Bardzo mi się podoba.

Powodzenia w dalszej pracy! Oczywiście pozdrawiam wszystkie kleksóweczki! :)))

Kluczka :)

Pani Agnieszko! „Kleks Świąteczny” strasznie mi się podoba! Odkryłam w nim kilka niespodzianek - znane buzie (nie-samowite), Kuba Markiewicz - kolega z redakcji na zdjęciach;))) i informacja, że na dyskotecę królował "November rain" Guns'n'Roses - mój pierwszy taniec na weselu;). Szkoła Podstawowa to moja ulubiona "epoka", strasznie dobrze wspominam SP w Niemczech!

Dzięki za prezent świąteczny :) Super, Pani Agnieszko! A najśmieszniejsze - widzieć w „Kleksie” swoje zdjęcie z podpisem - Pani Karolina ;))))))

Karolina Szubiela

Zauważyłam, że osoby spoza redakcji „Kleksa” bardzo doceniają ogrom pracy, jaki wkładamy w każdy numer. Mówią, że jest to bardzo widoczne.

Moja mama mówi, że nigdy nie zdecydowałaby się zostać nauczycielem. Robi na niej wrażenie to, że czasami późnym wieczorem ona chodzi po domu ledwo przytomna, a Pani z nami pisze maile. Ja jej wtedy mówię, że w sumie teraz to nie ma pani już wyjścia, skoro tyle pracy włożyliśmy w przygotowanie materiałów.

Ola

Kleksa podoba mi się i to się bardzo. Tylko widzę, że dla niektórych czytelników jest za dużo słowa pisanego. Nie wiem, czy nie podeszliśmy do tego za ambitnie. Ja od kuchni widzę, ile każdy włożył w to pracy i zaangażowania. Słyszałam jednak, że poprzedni numer był lepszy, bo było więcej zdjęć i rzeczy mniej poważnych: łamigłówek, rebusów. Jednak mnie bardziej odpowiada taka forma poważniejsza.

Magdalena

Uwaga: Maile zamieszczam za wiedzą i zgodą nadawcy.

AB

SPIS TREŚCI

- Strona 2 / Od Redakcji... – A. Boguta
- Strona 3 / Maile od Czytelników
- Strona 4 / Sprawdzian próbny kl.VI – B. Józefacka
- Strona 5 / Jak Ci poszło na sprawdzianie? – D. Dobosz
- Strona 6 / Próbny egzamin kl. III. – E. Kotelba
- Strona 7 / Po co egzamin próbny? – M. Stefaniak, A. Mroczek
- Strona 8 / Opinie o egzaminie – A. Dziuba
- Strona 9 / Czy warto chodzić na korepetycje? – S. Kądziała, B. Przeździecka-Tarnas
- Strona 10 / Refleksje absolwentów nt. egzaminów – A. Niećko, E. Mroczek, A. Dziuba
- Strona 11 / Fotoreportaż
- Strona 12 / Spotkanie z książką niezwykłą – R. Staszek
- Strona 13 / Pierwszy semestr za nami – N. Boguta
- Strona 14 / Szkolne nagrody i kary – A. Porzak
- Strona 16 / Nowi nauczyciele w szkole – A. Flis
- Strona 17 / Felieton – M. Sawka
- Strona 18 / Ludzie sukcesu” – S. Kądziała, K. Koziół
- Strona 20 / Makrofotografia to coś dla mnie – N. Brzozowska
- Strona 21 / Artystyczna Natalia – M. Sawka
- Strona 22 / O tenisie stołowym – D. Kostyła
- Strona 23 / Podróż do Ziemi Świętej – P. Nowak
- Strona 24 / Nauka jest cool! – E. Bartosik
- Strona 25 / Projekt FIO – B. Józefacka
- Strona 26 / W kręgu bożonarodzeniowej tradycji – B. Józefacka
- Strona 27 / O przeglądzie grup kolędniczych – B. Józefacka
- Strona 28 / Bezpieczna e-szkoła – A. Boguta
- Strona 29 / Wgraj się w ojczysty – A. Dziuba
- Strona 32 / O wernisazu – K. Koziół
- Strona 34 / Hrabia Roland z czajnika – N. Boguta
- Strona 36 / List od królowej Elżbiety II – N. Boguta, E. Korzeniowska
- Strona 37 / Gloria victis – P. Jusiak
- Strona 38 / Bal karnawałowy – M. Bijak
- Strona 39 / Wycieczka do „Kopernika” – redakcja
- Strona 40 / Ferie zimowe – A. Macech, A. Mroczek
- Strona 42 / Ferie w siodle – A. Dziuba
- Strona 43 / Od Kleksa do Kleksa – D. Kostyła
- Strona 44 / Taki żarcik

PRÓBNY SPRAWDZIAN KLAS 6

Próbny sprawdzian w klasach szóstych pisało 60 uczniów. Na rozwiązanie arkusza zadań dla uczniów bez dysfunkcji przewidziano 60 min., natomiast dla uczniów z dysleksją rozwojową 90 min. Test składał się z dwudziestu zadań zamkniętych i siedmiu otwartych. Za rozwiązanie wszystkich zadań uczeń mógł otrzymać 40 punktów, w tym 20 za rozwiązanie zadań zamkniętych – klasycznego testu wyboru. Zadania sprawdzały wiedzę uczniów w zakresie pięciu standardów wymagań egzaminacyjnych: czytanie, pisanie, rozumowanie, korzystanie z informacji, wykorzystywanie wiedzy w praktyce. Obserwując rozkład średnich wyników ogólnopolskich w 9 staninach, możemy określić sprawdzian jako umiarkowanie trudny. Rozkład wyników z naszej szkoły w zestawieniu z wynikiem wojewódzkim i ogólnopolskim prezentuje tabela:



Wskaźnik	Klasa 6a	Klasa 6b	Klasa 6c	Szkoła	Województwo	Kraj
Liczebność klas	19	22	19	60	4056	67577
Liczba uczniów z dysleksją rozwojową	4	5	-	9	brak danych	brak danych
Wynik maksymalny osiągnięty na sprawdzianie	36	35	30	36	brak danych	brak danych
Wynik średni	22.79 pkt 57%	22.64 pkt 57%	20.11 pkt 50%	21.88 pkt 55%	21.66 pkt 54%	21.69 pkt 54%
Stanin	wyżej średni	wyżej średni	nижej średni	średni	średni	średni

Najwyższe wyniki w klasach:

Stanin	Klasa 6a	Klasa 6b	Klasa 6c
9 Najwyższy 40-35 pkt	Gawlak Karol Kotelba Wojciech	Emilia Wysok	---
8 bardzo wysoki 34-32 pkt	---	Karol Kowalik	---
7 wysoki 31-28 pkt	Rodak Aleksandra Wójtowicz Amelia	Bartosik Katarzyna Bartosik Marek Bartosik Paulina Bogusz Aleksandra Włodarczyk Izabela Wolińska Wiktoria	Danielak Krzysztof Stachura Natalia
Liczba uczniów	4	8	2

**Uczniom klas szóstych życzymy powodzenia
na prawdziwym sprawdzianie już 4 kwietnia 2013 r**

TYLKO JEDNO MAM PYTANIE: JAK CI POSZŁO NA SPRAWDZIANIE?

Gimnazjaliście niedawno mieli „próbę generalną” przed egzaminem gimnazjalnym. Szóstoklasiści również nie próżnują – za nimi próbny sprawdzian. Jak oceniają swoją wiedzę? Jakie mają refleksje? Jak im poszło na sprawdzianie próbnym? Wypowiedzi szóstoklasistów zebrała i opracowała Dominika Dobosz (również szóstoklasistka).



**Katarzyna
Bartosik**
klasa 6b

W całym teście zdobyłam 30 punktów. Z części matematycznej poszło mi gorzej niż myślałam, natomiast z części polonistycznej jestem zadowolona. Najwięcej trudności sprawiło mi zadanie ze wstążką. Do sprawdzianu przygotowywałam się w szkole i samodzielnie w domu.



**Natalia
Stachura**
klasa 6c

Zdobyłam 28 punktów. Zadania z matematyki były trudne, uzyskałam za nie mało punktów. Część polonistyczna była łatwa i poszła mi dobrze. Najwięcej trudności sprawiło mi zadanie ze wstążką. W domu się nie uczyłam, tylko podczas lekcji.



**Dominika
Dobosz**
klasa 6c

Na sprawdzianie uzyskałam 27 punktów. Zadania z matematyki były nawet łatwe, ale zadanie ze wstążką kompletnie mnie przygnębiło. Dla mnie łatwiejsza była część polonistyczna, niż matematyczna, ponieważ za zadania polonistyczne uzyskałam maksymalną ilość punktów. W domu się nie uczyłam, jedynie dzień przed testem przejrzałam zeszyty. Do sprawdzianu przygotowywałam się na lekcjach. Poszło mi gorzej niż myślałam.



**Paulina
Bartosik**
klasa 6b

Na egzaminie zdobyłam łącznie 28 punktów. Zadania matematyczne poszły mi średnio. Część polonistyczna była bardzo łatwa, nie sprawiła mi żadnych problemów. W domu sporo się uczyłam, aby uzyskać dobre wyniki.



**Jakub
Grygiel**
klasa 6a

Nie jestem zadowolony ze swojego wyniku ze sprawdzianu próbnego. Najtrudniejsza dla mnie była część matematyczna. Najlepiej wyszedł mi opis obrazu. Myślę, że prawdziwy sprawdzian szóstoklasisty napiszę lepiej.



**Aleksandra
Sośnicka**
klasa 6c

Zdobyłam 21 punktów. Zadania z matematyki poszły mi średnio, natomiast zadania z polskiego były dla mnie łatwe. Nie przygotowywałam się jakoś specjalnie do tego sprawdzianu, ale solidnie pracowałam na lekcjach. Najwięcej trudności sprawiło mi zadanie ze wstążką.



**Wojciech
Kotelba**
klasa 6a

Zdobyłem 36 punktów. Część matematyczna była łatwa. Poszła mi bardzo dobrze. Zadania z polskiego też były łatwe, ale niestety miałem problemy z napisaniem listu. W domu wcale się nie uczyłem.



**Aleksandra
Rodak**
klasa 6a

Ja także zdobyłam 28 punktów. Część polonistyczna poszła mi dobrze, ale spodziewałam się, że napiszę ją lepiej. Część matematyczna poszła mi świetnie. Jedyнным moim problemem było zadanie ze wstążką.

A oto zadanie ze wstążką, które sprawiło kłopot naszym rozmówcom.

Jako prezent urodzinowy Tymek kupił koledze książkę. Zapakował ją w ozdobny papier i przewiązał wstążką o długości 160 cm. Książka ma kształt prostopadłościanu o wymiarach 31,5 cm x 24 cm x 2,5 cm. Jaką długość miała ta część wstążki, z której Tymek zrobił kokardę? Zapisz wszystkie obliczenia.

$$\begin{aligned} \text{Kokardka ma długość } 39 \text{ cm.} \\ \text{Odpowiedź:} \\ 160 \text{ cm} - 121 \text{ cm} = 39 \text{ cm} \\ = 48 \text{ cm} + 63 \text{ cm} = 111 \text{ cm} \\ 2 \times 24 \text{ cm} + 2 \times 31,5 \text{ cm} = \\ 4 \times 2,5 \text{ cm} = 10 \text{ cm} \end{aligned}$$

Rozwiązanie:

TRZY PYTANIA DO ZADANIA



Najpierw język polski, historia i wos. Potem matematyka i przedmioty przyrodnicze. A na zakończenie – język angielski i język niemiecki. Takie przedmioty zdawali uczniowie klas III gimnazjum na próbnym egzaminie, który odbył się w dniach 13-14-15 listopada. Po co to całe zamieszanie? Na pytania zadane przez ucz. kl. III B – Agatę Mroczek, odpowiada Pani wicedyrektor Zespołu Szkół w Niemcach – Marta Stefaniak.

Czy egzaminy próbne są w naszej szkole obowiązkowe? Czy są obowiązkowe w całej Polsce?
Ani w szkole, ani w kraju nie ma obowiązku przeprowadzania egzaminów próbnych. Dlaczego wobec tego je robimy? Próba ma nas przygotować do właściwego egzaminu i to w różnych obszarach. Dla uczniów to sprawdzenie wiedzy i umiejętności, ale także zmierzenie się z czasem, strojem, stresem. Nauczyciele muszą oswoić się z procedurami obowiązującymi w trakcie egzaminu. Trzeba odpowiednio przygotować salę, wiedzieć jak reagować w sytuacjach typowych

i niespodziewanych. Dyrekcja musi „przepracować” różne sytuacje. Wszystko po to, aby już z mniejszym stresem poradzić sobie w kwietniu, aby nie było konieczności powtarzania egzaminu.

Komu potrzebne są wyniki? Uczniom, rodzicom czy nauczycielom? Po co wyniki dyrekcji?

Myślałam, że przede wszystkim uczniom :-). Tak naprawdę wszystkim. Rodzice są pełni niepokoju przed egzaminami, wyniki próbnego zazwyczaj ich uspokajają, a jeśli nie, mają jeszcze trochę czasu, żeby „zmotywować” swoje prawie dorosłe pociechy.

Uczniowie mogą się przekonać jak radzą sobie z różnymi zadaniami, ze stresem. Czasem wynik nie jest miarodajny, bo „coś nie wyszło”, ale wtedy wiemy co, na co jeszcze zwrócić uwagę. Tak, czy inaczej też zostaje trochę czasu. Na naukę i przemyślenie wyboru dalszej edukacji. Wyniki pokazują moce strony, a to ważne przy wyborze szkoły.

Nauczyciele? Też mają czas! Na wycwiczenie umiejętności, które okazały się trudne, na przećwiczenie różnych sytuacji, na lepsze przygotowanie tak, aby nic Was nie zaskoczyło. Stąd nasze „walki” o każdą godzinę. Chcemy wyposażać uczniów we wszystkie narzędzia, które mogą być przydatne, nie tylko na egzaminie, ale i w przyszłości.

Dyrekcja analizując wyniki może utwierdzić się w konieczności np przydzielania dodatkowych godzin czy tworzenia zespołów klasowych.

Czy jest Pani zadowolona z wyników z historii w ty roku?

Gdybym była zadowolona, zaczęłabym się martwić :-). Z jednej strony cieszę się, że poradziście sobie z niektórymi zadaniami, z drugiej martwię, że osiądziecie na laurach i uznacie, że to nie takie trudne i jakoś to będzie. „Na szczęście” tegoroczny test napisaliście średnio, tak na 3. Teraz możemy ćwiczyć takie typy zadań, które sprawiły Wam najwięcej trudności. Marzę, żeby po właściwym egzaminie cieszyć się razem z Wami dużo lepszymi wynikami.



Opracowała: **Elżbieta Kotelba**
nauczycielka matematyki

EGZAMINACYJNE ZMAGANIA – NA PRÓBĘ

W listopadzie odbył się próbny egzamin gimnazjalny. Miał on na celu przede wszystkim przećwiczenie procedur przeprowadzania egzaminu, ale ważnym aspektem jest też sprawdzenie poziomu wiedzy i umiejętności uczniów.

Egzamin odbył się na początku roku szkolnego, był przygotowany przez CKE i obejmował również treści, których jeszcze nie omawiano na lekcjach. Nie ma też możliwości porównania wyników naszych uczniów z wynikami ogólnopolskimi, toteż nie będziemy komentować egzaminu pod względem ilości punktów (nie ma się czym chwalić), ale przytoczymy najczęściej pojawiające przyczyny niepowodzeń na egzaminie.

Analizując prace uczniów można wskazać pewną grupę błędów i trudności występujących w każdej części egzaminu. Należy do nich niewątpliwie nieuważne czytanie poleceń. Bywa, że uczniowie nie czytają poleceń do końca lub niewłaściwie je rozumieją.

Inną ważną przyczyną straty punktów na egzaminie (niezależnie od przedmiotu), jest niestaranny, nieczytelny zapis. Czasami uniemożliwia on ocenę pracy lub jej fragmentu, albo jest przyczyną popełniania innych błędów np. przy dokonywaniu obliczeń.

W każdej części egzaminu daje się też zauważyć brak precyzji w formułowaniu odpowiedzi i wniosków.

Nauczyciele przedmiotów humanistycznych zwracają uwagę na nieumiejętność rozpoznania ciągów przyczynowo skutkowych, błędne odczytywanie tekstów na poziomie dosłownym i przenośnym.

Ocenę zaniża również nieprzestrzeganie zasad poprawności językowej, ortograficznej i interpunkcyjnej, braki w wiedzy teoretycznoliterackiej oraz z zakresu gramatyki. Pisząc rozprawkę niektórzy uczniowie nie spełnili „nadkryterium”, jakim jest określona, minimalna długość wypowiedzi (wypracowania krótsze nie podlegają ocenie). Panie polonistki wskazują też na niewłaściwe proporcje w budowie rozprawki (np. zbyt krótki lub za długi wstęp lub zakończenie), ogólnikowość (uczeń nie buduje uzasadnienia na podstawie konkretnych przykładów), zastępowanie argumentacji streszczeniem tekstu.

Do typowych trudności w zakresie **przedmiotów matematyczno-przyrodniczych** należą przede wszystkim błędy rachunkowe, nieznajomość wzorów, problemy z operowaniem jednostkami i działaniami na nich, często pomijanie ich nawet przy zapisie wyniku.

Uczniowie nie wykorzystują informacji zawartych w treści zadania, schematach, rysunkach, wykresach będących

integralną częścią zadania. Nie zapisują wszystkich etapów swojej pracy, pomijają część obliczeń, rozwiązują zadanie nie opisując danych. Nie oceniają poprawności wyników, o czym świadczą nierealne odpowiedzi. Rozwiązując zadanie nie odwołują się do swoich doświadczeń życiowych.

Z kolei **nauczyciele języków obcych** wśród przyczyn niepowodzeń na egzaminie widzą nieznajomość podstawowych zasad przy tworzeniu czasów i konstrukcji gramatycznych. Dopracowania wymaga też umiejętność budowania krótkich wypowiedzi. Bołączką jest nieskuteczna praca z tekstem (braki w znajomości podstawowego słownictwa) oraz niewłaściwa reakcja językowa na sytuacje z życia codziennego.

Jak widać – jest jeszcze nad czym popracować! Póki co egzamin spełnił swoją podstawową rolę – zmotywował uczniów do pracy. Świadczą o tym lepsze efekty kolejnych prób egzaminacyjnych przygotowanych przez nauczycieli (czego się nie robi dla swoich uczniów...). Z doświadczenia wiemy, że motywacja wzrośnie jeszcze bardziej po wywiadówce semestralnej, na którą uczniowie przyjdą ze swoimi rodzicami. Miejmy nadzieję, że po ogłoszeniu wyników egzaminu właściwego uznamy, że nasze wspólne wysiłki przyniosły oczekiwane efekty.

Poprosiliśmy trzecioklasistów o ocenę celowości przeprowadzania egzaminów próbnych.

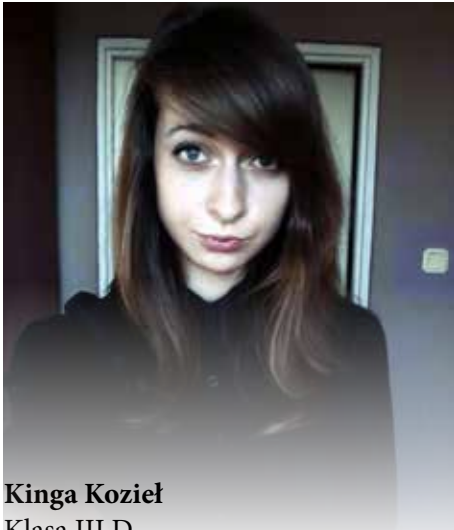
Większość osób widzi potrzebę organizacji takich egzaminów, a wśród argumentów popierających tą tezę znalazły się między innymi:

- Zapoznanie z procedurami i zasadami zachowania na egzaminie
- Poznanie różnych typów zadań egzaminacyjnych
- Poznanie sposobów kodowania
- Ocena własnej wiedzy i umiejętności
- Wskazanie błędów i obszarów do wyťažonej pracy
- Motywacja do pracy nad poprawą wyniku egzaminu
- Możliwość „przymiarki” do wyboru przyszłej szkoły
- Próba opanowania emocji związanych z sytuacją stresu egzaminacyjnego
- Oswojenie się z uroczystym, galowym strojem

Do wad tego egzaminu uczniowie zaliczyli ogromny stres, jaki mu towarzyszył, konieczność zakupu stroju, powiązanie wyników egzaminu z ocenami szkolnymi i jego wczesny (listopadowy) termin.

Na pocieszenie dodamy, że będą jeszcze próby w późniejszym terminie... :-)

WIDZĘ PO TWOJEJ MINIE, ŻE CHCESZ POROZMAWIAĆ O EGZAMINIE



Kinga Kozieł

Klasa III D

Wydaje mi się, że egzamin poszedł mi dobrze. Troszkę obawiam się o część rozszerzoną z j. angielskiego, ale wyrównuje to część humanistyczna. Oczywiście, że jest stres przed egzaminem „ostatcznym”, ale mam nadzieję że będzie łatwiejszy niż próbny.



Alicja Radko

Klasa III C

Jestem zadowolona z wyników egzaminu, chyba najbardziej z angielskiego - miałam 37/40 pkt.;) Najtrudniejsza dla mnie była część przyrodnicza, ale ogólnie nie było tragicznie. Oczywiście denerwuję się egzaminami w kwietniu. W końcu będzie od nich zależało, do jakiej szkoły średniej pójdę.



Anita Złotkiewicz

Klasa III D

Egzaminy próbne nie poszły mi ani świetnie, ani beznadziejnie, tak jakby pół na pół. Najłatwiejsze były dla mnie pytania z części przyrodniczej – uzyskałam 17 pkt. Najgorsza? Zdecydowanie rozprawka - czarna magia. Na pewno trochę obawiam się tego, co zobaczę w arkuszu kwietniowym, ale mam czas się jeszcze stresować :-)



Przemek Kluczyński

Klasa III C

Egzamin poszedł mi wprost beznadziejnie. Był trudny, najgorsze było drugie zadanie otwarte z matematyki. Do łatwiejszej części mogę zaliczyć tylko pytania z wos-u i historii, nic poza tym. Ciężki był również egzamin z polskiego. Nie było kompletnie nic łatwego, a najgorsza była rozprawka. Na razie nie czuję nerwów przed egzaminami w kwietniu. Jest jeszcze czas, żeby się denerwować



Asia Kasperek

Klasa III A

Egzamin poszedł mi nieźle, myślałam że będzie gorzej. Najlepiej napisałam część humanistyczną, gorzej przyrodniczą. Co prawda nie spodobało mi się ostatnie zadanie otwarte z matematyki, ale zrehabilitowałam się podczas pisania rozprawki. Z całej części humanistycznej, dostałam coś około 25 pkt.;) Na razie się nie denerwuję, stres przyjdzie pewnie tuż przed egzaminem.



Paulina Bujak

Klasa III A

Egzamin próbny poszedł mi średnio, zachwycona nie jestem. Nie poradziłam sobie z zadaniami otwartymi z matematyki, do tej pory są moim koszmarem. Pocieszam się wynikiem z części humanistycznej. Z wos-em nie miałam najmniejszych problemów. No i chyba, jak dla każdego, najtrudniejsza była część przyrodnicza. Stres jest, ale daję sobie z nim na razie radę.

0 korkach (nie tylko z polskiego)

Korepetycje – dodatkowe lekcje pozaszkolne, które mają na celu powtórzenie materiału i przygotowanie z uczniem pracy domowej zadanej w szkole. Nauczyciel, czyli osoba udzielająca korepetycji, nazywana jest **korepetytorem**.

Źródło: *Słownik wyrazów obcych i obcojęzycznych Władysława Kopalińskiego*

Słowo korepetycja pochodzi od repetycja, czyli przygotowywania artystów do występów poprzez próby, na których powtarza się ćwiczony fragment utworu



Rys. Agata Borawska, kl. IC

***Repetitio est mater studiorum
– powtarzanie jest matką wiedzy***

Korepetycje (zwane popularnie korkami) - to zjawisko stare jak... szkoła. I na dodatek wciąż aktualne. Czy są one gwarantem edukacyjnego sukcesu? Na temat „korków” z korepetytorami, uczniami biorącymi korepetycje i szkolnym pedagogiem, rozmawiała **Sandra Kądziała kl. III D**.



Trzy pytania do... pani Barbary Przeździeckiej-Tarnas, pedagoga szkolnego

Kiedy korepetycje są dobrym rozwiązaniem?

Korepetycje mogą okazać się pomocne w sytuacji, kiedy:

- umożliwiają nadrobienie zaległości ;
- pomagają przygotować się do lekcji;
- rozwijają zainteresowania;
- ich odbiorcami są uczniowie, którzy mają specyficzne trudności w uczeniu się (dysleksja, dysortografia, dysgrafia), przejawiające się w rozmaitych dziedzinach wiedzy i umiejętności szkolnych, np.: czytaniu, pisaniu, nauce języków obcych, matematyki.

Czy korepetycje są potrzebne, aby dobrze przygotować się do egzaminu gimnazjalnego?

Przygotowanie do egzaminu wymaga dobrego usystematyzowania wiedzy, powtórzenia dużych partii materiału, co nie powinno sprawić kłopotu tym, którzy uczą się systematycznie z lekcji na lekcję. W przeciwnym wypadku sięgnięcie po korepetycje może być ostatnią deską ratunku

Czy korepetycje są lekiem na szkolne niepowodzenia?

Leków w aptece jest wiele na tę samą dolegliwość. Podobnie jest z efektywnym uczeniem się, na które wpływ ma wiele czynników, są to między innymi: właściwa organizacja czasu, systematyczność, wytrwałość, zapał i motywacja, chęć rozwijania swoich zainteresowań i osiągania sukcesów, odwaga do przezwyciężania trudności, optymistyczne nastawienie do świata, utrzymywanie dobrych relacji z rówieśnikami, rodzicami, przyjazna atmosfera w szkole wśród uczniów i nauczycieli, indywidualne podejście do każdego ucznia, stwarzanie warunków do rozwoju. Z niepowodzeniami można sobie poradzić na różne sposoby, trzeba tylko mocno tego chcieć ;-)

Korepetycje potrzebne są osobom, które nie radzą sobie z materiałem na bieżąco, ale są na tyle ambitne, aby nadrobić wszelkie zaległości. Bezpośredni kontakt ucznia z nauczycielem powoduje, że uczeń zmuszony jest do myślenia, nie unika odpowiedzi i jest bardziej skupiony. Ćwiczenia wykonywane podczas zajęć lepiej utrwalają poznany materiał.

Korepetytor
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Chodzę na korepetycje, gdyż sądzę, że materiał programowy jest źle rozłożony. Jest zbyt mało godzin, w stosunku do wymaganego materiału. Nie dają rady tego opamiętać. Biorę korepetycje głównie przed sprawdzianami, ale zdarza się również, że powtarzamy materiał do egzaminu.

Uczennica kl. III gimnazjum

Uczęszczam na dodatkowe lekcje z języka angielskiego, gdyż groziła mi ocena niedostateczna. Poszedłem do nauczyciela w szkole i zapytałem, czy są jakieś szanse na 2. Okazało się, że musiałbym poprawić połowę sprawdzianów. Dzięki korepetycjom, poprawiłem wszystkie sprawdziany. Korepetytor wszystko spokojnie mi wytłumaczył.

Uczeń kl. II gimnazjum

Do biegu, gotowi

Jeszcze tylko luty, marzec, kawałek kwietnia i EGZAMIN GIMNAZJALNY !!!!

23 kwietnia
część humanistyczna

24 kwietnia
część matematyczno-
-przyrodnicza

25 kwietnia
część z języka obcego
nowożytnego

Z doświadczeń naszych absolwentów:



Współczuję wszystkim trzecioklasistom, gdyż wiem, jaki stres czeka Was przed testami - wiedza z trzech lat skumulowana w 3 dniach. Z drugiej strony, jeżeli nie opuszczaliście się w nauce, to nie ma się czym przejmować. Zakuwanie całej weekend tuż przed testami? To nie jest dobry pomysł. My bardzo dużo testów robiliśmy w domu, jako prace domowe np. z matematyki, języka polskiego czy języka angielskiego, a następnie omawialiśmy je na lekcji. Natomiast z fizyki, biologii i historii pisaliśmy w ciągu roku kartkówki powtórzeniowe, dlatego przed samymi testami wystarczyło przejrzeć materiał, powtórzyć wzory i zrobić kilka testów z poprzednich lat. O dziwo, przed samym testem nie za bardzo się stresowałam, lecz gdy wchodziłam na salę w galowym stroju, przyniotła mnie trochę poważna atmosfera i wtedy pojawił się stres (ale spokojnie, większy stres będzie czekał Was przy ogłoszeniu list przyjętych do Waszych wymarzonych szkół). Póki co - idą ferie, więc pamiętajcie, że nauka jest ważna, ale nie najważniejsza.

Karolina Czyżyk

Do egzaminu gimnazjalnego przygotowywałam się jedynie tak, jak wymagali od nas nauczyciele, czyli masa testów próbnych, powtórzeń i wypracowań z języka polskiego. Samodzielnie w domu, szczerze przyznam, nie robiłam nic. Może jestem zbyt dużym leniem? Jednak to, co przerabialiśmy i powtarzaliśmy na lekcjach, w zupełności wystarczyło mi, aby dość dobrze napisać egzamin. Najmilej wspominam przygotowania z języka polskiego. Pani Małek wymagała dużo, zadawała nam wiele testów i wypracowań. Jej sposób nauki okazał się skuteczny. Mnóstwo osób z mojej klasy, nawet Ci, którzy nie wybijali się ocenami powyżej 2, egzamin napisało w miarę dobrze. Tegorocznym trzecioklasistom radziłabym ufać nauczycielom i nie stawiać oporu, mimo że czasem jest ciężiej, niż zwykle. Uważam, że jeżeli ktoś, tak jak ja, nie pali się do nauki, to powinien przynajmniej robić testy i zadania, które przygotowują dla Was nauczyciele.

Gabriela Urban



Mój egzamin gimnazjalny różnił się od dzisiejszego. Nie wiedziałam, co mogę zobaczyć po otwarciu arkusza. Powtarzałam sobie wzory matematyczne, przypominałam lektury, podstawowe wzory z chemii i czasy z języka angielskiego. Wzory z matematyki pamiętam do dzisiaj i przydały się na egzaminie (obliczanie objętości plasteliny w kształcie walca). Nie wiem, co mogę poradzić trzecioklasistom... Nie stresujcie się, skupcie się tylko na egzaminie. Wiem, że łatwo mi powiedzieć: "Nie stresujcie się", bo mam już to za sobą, ale wszystko będzie okej. Wierzę w Was!

Anita Szwał

Chyba tak, jak większość moich znajomych, nie uczyłem się. Prawdę mówiąc, to przygotowywałem się do egzaminu, słuchając nauczycieli na lekcjach i rozwiązując testy w domu. Moja wskazówka dla Was brzmi: nie przejmujcie się! A jeśli nie wiecie, jakiej odpowiedzi udzielić - strzelajcie! Ja w ten sposób „wystrzelałem” język polski. Powodzenia na egzaminie życzę Wam wujek Korek.

Konrad Barwiński



Fot. archiwum redakcji

MISTRZOWIE SUCHARÓW ZNOWU W AKCJI: EGZAMIN PRÓBNY 2012



- Nam blondynkom egzamin niepotrzebny
- Wystarczy sama uroda



- Ja wam mówiłam, że Mieszko I był hobbitem ???
- Generalnie rzecz biorąc, tak pani mówiła.



- O rany! Co tam egzamin!
Poszło mi oczko w rajstopach!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!



- Może prześpię ten koszmar. A jak się obudzę,
to będę Fioną, ze „Shrecka”



- Prędej, prędzej, bo wiedza nam ucieka !
- Gonić ją !!!!



- Olka ! WojcieH pisze się przez samo H. Popraw to szybko !
- Ojej! Nie wiedziałam !



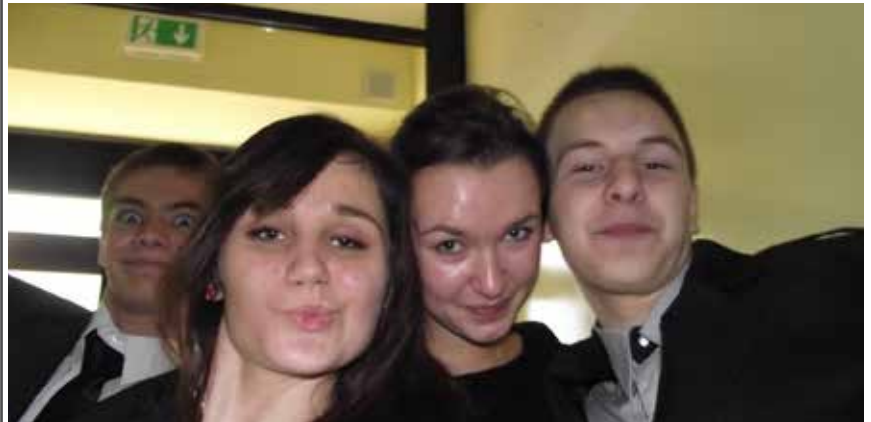
- A mówiłem Wam dziewczyny: Nie przeginajmy
z tą nauką !



- Coś ten Ronaldo się zestarzał. Powinien go zmienić
ktoś młody, piękny i uzdolniony. Czyli JA !!!



- Tobie to dobrze kochany
kuchciku. Nie musisz pisać
rozprawek.
- NO



- My jesteśmy świnki trzy, świnki trzy ...
- Zaraz was zjem!!! Mniam mniam !!!

Uwaga „dociekliwi”: zdjęcie, przedstawiające pana Wojtka, czytającego gazetę jest zrobione na potrzeby niniejszego materiału. Jest to sytuacja wyreżyscerowana. AB

Święto Książki, czyli kilka słów o promocji

Dzięki pomysłowości p. Renaty Staszek 10 stycznia br. odbyła się w naszej szkole promocja książki „**Żyć każdym dniem czyli jak znaleźć radość w małych rzeczach**” autorstwa **Phila Bosmansa**. W historii szkolnej biblioteki była to druga taka promocja. Wszystko odbywało się w małej sali gimnastycznej. Spotkanie uświetniły występy szkolnego chóru oraz solistów, którzy wspaniale zaprezentowali swoje piosenki. To wszystko dało piękny efekt. W tym trochę nietypowym spotkaniu - bo sama książka jest też dość nietypowa - uczestniczyły prawie wszystkie klasy gimnazjum. My odebrałyśmy to spotkanie jednak nieco inaczej, ponieważ brałyśmy czynny udział w prezentacji książki, czytałyśmy teksty na dane dni. Jednak mimo lekkiego stresu, który nam towarzyszył, sądzimy, że całość wypadła bardzo dobrze. Na zakończenie każdy uczestnik wydarzenia otrzymał małą karteczkę z cytatem z promowanej książki.

Joanna Kasperek, kl. IIIA

Iga Grygiel, kl. IIIA

P.S.

Ojej istnieniu dowiedziałam się kilka lat temu. Na chybił trafił otworzyłam jej karty... i jakież było moje zdziwienie, kiedy przeczytałam tekst, który dotyczył sytuacji i stanu, w jakim się wówczas znajdowałam. To było zdumiewające! Przepisałam tekst odręcznie, bym mogła podzielić się tym odkryciem z bliskimi. Przewertowałam karty na kolejne dni i uznałam, że to szczególnie książka. I jako taka musiała się znaleźć w mojej domowej biblioteczkę. Smakujemy ją z mężem codziennie, czerpiemy witaminy z jej myśli. Po kilku latach systematycznego obcowania z tą książką i „zarażeniu nią” kilku ważnych dla mnie osób, postanowiłam zakupić ją do naszej szkolnej biblioteki. Uznałam, że jako książce szczególnej, niezwykłej, należy nadać jej istnieniu w naszych zbiorach niezwyklej oprawę. Stąd pomysł na święto i uroczystą promocję. Zachęcam do lektury. Książka „kusi” dobrą, optymistyczną radą na każdy dzień. Cześć na nowych wrażliwych czytelników.

Renata Staszek

nauczycielka biblioteki szkolnej



„Garść” cytatów z Phila Bosmansa znajdziecie w naszej gazetce. Czytajcie uważnie stopki na stronach parzystych.



Opracowała: **Natalia Boguta, kl. IC**

Fot. archiwum redakcji

PIERWSZY SEMESTR ZA NAMI

Jak minął pierwszy semestr w gimnazjum? Takie pytanie zadała gimnazjalnym pierwszacom uczennica **kl. IC – Natalia Boguta** (też pierwszak). A dla pierwszaka, wszystko jest trudne, bo.... pierwsze i nowe. Nowa klasa, nowy wychowawca, nowi uczniowie i nauczyciele.



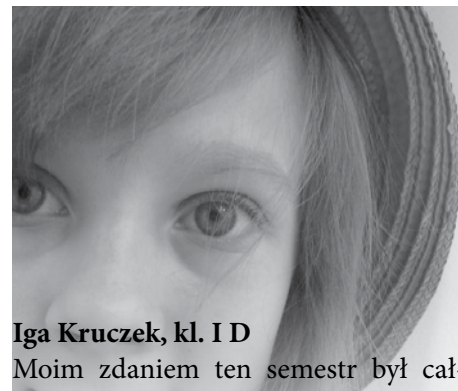
Paulina Szymańska, kl. IB

Uważam, że semestr był trudny. Jestem w tej szkole pierwszy rok, nie znałam nauczycieli i ich sposobu nauczania. Teraz już się przyzwyczałam, ale wciąż trudność sprawia mi matematyka. Staram się jak tylko mogę, dlatego uważam, że poprawię ocenę z tego przedmiotu.



Kasia Banach, kl. I C

Pierwszy semestr minął mi bardzo szybko. Na ogół jestem całkiem zadowolona ze swoich ocen, ale nie podoba mi się kilka stopni np. z matematyki i geografii. Jednak przecież mogło być gorzej. Cieszę się, że nie mam żadnej oceny niedostatecznej.



Iga Kruczek, kl. I D

Moim zdaniem ten semestr był całkiem dobry. Cieszę się, że nie mam żadnego „zagrożenia”. Jestem zadowolona z ocen i średniej 3,6. Mam jednak nadzieję, że kolejny semestr będzie jeszcze lepszy, a rok szkolny zakończę z czerwonym paskiem na świadectwie. W tym semestrze nie uczyłam się zbyt dużo, ale w przyszłym chciałabym to zmienić.



Ewa Szych, kl. I B

Rok szkolny rozpoczynałam z obawą, czy dam sobie radę z nowym programem nauczania i nowymi przedmiotami. Na szczęście ten strach był nieuzasadniony. Nauczyciele są mili, a nowe przedmioty nie takie trudne. Niektóre oceny mam podobne, jak w zeszłym roku, np. z matematyki, a z innych są dużo lepsze np. z historii. Jestem bardzo zadowolona z pierwszego półrocza w pierwszej klasie gimnazjum.



Ola Banach, kl. I C

Ten semestr nie należał do najlepszych, ale nie był też najgorszy. Raz uczyłam się lepiej, a raz gorzej. Jak prawie każdy uczeń dostawałam jedynki. Sądzę, że drugi semestr będzie podobny do pierwszego, a może nawet trochę lepszy. Mam nadzieję, że na koniec roku szkolnego będzie mniej dwójek, niż w tym semestrze. Największy problem sprawiają mi matematyka i fizyka, to bardzo trudne przedmioty. Szczerze mówiąc, myślałam że będzie gorzej.



Iza Paradzińska, kl. IB

Do gimnazjum przyszedłam z małej szkoły w Nasutowie i w szkole w Niemcach wszystko jest dla mnie nowe. Moje oceny są zadowolające, ale spodziewałam się lepszych. W przyszłym semestrze chciałabym poprawić ocenę z matematyki. Piszemy bardzo dużo testów, a ja ciężko się uczę tego przedmiotu. Nie tracę jednak nadziei i sądzą, że będę miała lepsze stopnie także z innych przedmiotów.

KIJ CZY MARCHEWKA ?

Najczęściej pisze się o metodzie kija i marchewki, gdzie kij symbolizuje groźbę, a marchewka korzyści. Podobne znaczenie ma przysłowie „Jak nie prośbą, to groźbą”. Metoda kija i marchewki pochodzi z języka angielskiego – po angielsku the carrot and stick approach. System nagród i kar (dawniej i dziś) jest przedmiotem zainteresowania Agnieszki Porzak z kl. IID.

Źródła wiadomości:

- Jan Stanisław Bystron „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce wiek XVI–XVIII”
- Jędrzej Kitowicz „Opis obyczajów za panowania Augusta III”

KARY

Jak to dawniej bywało, czyli za czasów Augusta III

Wykaz kar, jakim poddawano dzieci od lat siedmiu:

- niedopuszczenie jedzenia obiadu
- klęczenie
- bicie w rękę placentą (za pomyłki w czytaniu)
- bicie różgą brzozową lub dyscypliną w „obnażony tył” (uderzono najmniej 3 a najwięcej 15 razy)
- bicie kańczugiem (nie na gołe ciało, żeby nie skaleczyć, tylko przez ubranie)
- oskarżony kładł się na stołku, który był wystawiony na środku szkoły. Pozostali uczniowie, zdejmowali but z nogi i uderzali go „w tył” cholewką. Była to kara haniebna za to, że uczeń „zapachem nieprzyjemnym poczęstował”
- sadzanie w „osłej ławce”
- nagana nauczyciela
- wyrzucenie ze szkoły

Narzędzia kary:

- placenta – skóra okrągła, gruba, w kilkoro złożona, na trzonku drewnianym osadzona
- dyscyplina – rzemienna lub spleciona ze sznurków nicianych, mająca siedem lub dziewięć odnóg
- kańczug – rzemień twardej, opleciony innym rzemieniem, osadzony na trzonku drewnianym, długi na łokieć, składany jak cep

Jak jest dzisiaj?

Kary stosowane przez rodziców (wypowiedzi uzyskane od uczniów):

- zakaz korzystania z komputera
- brak reakcji na złe stopnie i złe zachowanie (często !!!)
- krzyk i straszenie
- rodzice się nie odzywają do mnie
- mam zakaz wychodzenia z domu
- mama zabiera mi kieszonkowe
- rodzice przeprowadzają ze mną poważną rozmowę na temat mojej przyszłości
- zabierają mi telefon
- zakaz spotykania się z przyjaciółmi
- zakaz oglądania telewizji



rys. Natalia Brzozowska

Uczeń, który źle się uczył, musiał siedzieć w „osłej ławce” – była to ławka przy piecu, na samym końcu sali. Jeśli to nie pomogło, wkładano „nieukowi” na głowę słomianą koronę i oprowadzano po całej szkole, a nawet po innych szkołach. Wołano przy tym: „Osioł nad osłami na wieki wieków”. Słomiana korona zawsze wisiała w sali na kołku jako „straszydło” dla leniwych uczniów.



NAGRODY

Jak to dawniej było, czyli za czasów Augusta III

Wykaz nagród szkolnych:

- lepszych uczniów oddzielano od gorszych – siedzieli w innych rzędach
- pochwała nauczyciela
- publiczne występy przed rodzicami - popisy
- uczeń, który bardzo się wyróżnił w nauce, mógł być obwołany przez profesora dyktatorem. Zasiadał w osobnej ławce koło katedry, był wolny od rozmaitych zadań, prace domowe mógł mu sprawdzać tylko sam profesor
- zamożniejsi i ważniejsi uczniowie byli nazywani imperatorami, pełnili funkcje reprezentacyjne, siedzieli w pierwszych ławkach
- zdolniejsi uczniowie audyturowie mieli prawo przepytwać kolegów przed lekcjami i składać relacje profesorowi
- dobry uczeń mógł zostać cenzorem, miał prawo spisywać przewinienia innych uczniów i informować o tym profesora. Jednak taki cenzor musiał ze szkoły wynosić się przed wakacjami, „jeśli nie chciał na pożegnanie skóry mieć wytrzępanej”

Jak jest dzisiaj?

Nagrody stosowane przez rodziców (wypowiedzi uzyskane od uczniów):

- dostaję nowe perfumy lub jakiś inny kosmetyk
- jadę z tatą na zakupy
- mama mówi mi, że mnie kocha
- mogę jechać do kina albo na zakupy ze znajomymi
- mogę nocować u koleżanki
- mam większe kieszonkowe
- nie jestem nagradzana

Autorka tekstu –
Agnieszka Porzak –
nigdy nie siedziała
w osłej ławce.
Na zdjęciu,
jako Isaak Singer,
podczas gry miejskiej
„Wgraj się w Ojczysty”.



A jak to jest w naszej szkole? Sprawa nagród i kar nie jest sprawą indywidualną nauczyciela. Reguluje to zapis w STATUCIE ZESPOŁU SZKÓŁ IM. ZIEMI LUBELSKIEJ W NIEMCACH (dostępny na stronie szkoły i w bibliotece szkolnej).

Kary i nagrody

1. Za bardzo dobre zachowanie i wyniki w nauce, pracę na rzecz szkoły i środowiska oraz inne osiągnięcia uczeń może być nagradzany:

- 1) pochwałą ustną nauczyciela przedmiotu lub wychowawcy,
- 2) pochwałą ustną Dyrektora,
- 3) listem pochwalnym skierowanym do rodziców,
- 4) dyplomem uznania, nagrodą rzeczową przyznaną przez Dyrektora,
- 5) świadectwem z wyróżnieniem (średnia ocen co najmniej 4,75 oraz co najmniej bardzo dobra ocena zachowania).

2. Za nieprzestrzeżenie obowiązków ucznia oraz innych postanowień Statutu uczeń może być ukarany w następujący sposób:

- 1) upomnieniem ustnym otrzymanym w indywidualnej rozmowie z nauczycielem przedmiotu lub wychowawcą,
- 2) upomnieniem ustnym z wpisem do dziennika lekcyjnego lub zeszytu ucznia,
- 3) upomnieniem Dyrektora z jednoczesnym powiadomieniem rodziców ucznia,
- 4) zawieszeniem na wskazany okres (np. jednego semestru) prawa do uczestnictwa w imprezach o charakterze rekreacyjnym i rozrywkowym, organizowanych przez szkołę,
- 5) zawieszeniem na wskazany okres prawa do reprezentowania Szkoły na zewnątrz,
- 6) przeniesieniem do równoległej klasy w miarę możliwości organizacyjnych Szkoły.

3. Za rażące i wielokrotne naruszenie prawa wewnątrzszkolnego, w szczególności za dopuszczanie się kradzieży, używanie i rozprowadzanie środków odurzających, stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej zagrażającej zdrowiu lub życiu innych, Dyrektor, po zasięgnięciu opinii Rady Pedagogicznej, Samorządu Uczniowskiego, może złożyć wniosek do kuratora oświaty o przeniesienie ucznia do innej szkoły. Wychowawca informuje pisemnie rodziców ucznia o wszczętej procedurze przeniesienia ucznia do innej szkoły.

4. Uczeń ma prawo odwołania się od otrzymanej kary poprzez złożenie pisemnego odwołania do Dyrektora. Może to uczynić za pośrednictwem wychowawcy, Samorządu Uczniowskiego lub rodzica.

5. Po rozpatrzeniu odwołania uczeń otrzymuje pisemną decyzję o podtrzymaniu kary lub jej anulowaniu.

Kto jest kim w naszej szkole

Opracowała: **Aleksandra Flis, kl. IIIB**

Fot. Agata Mroczek (Piotr Jusiak)

i archiwa domowe

Nazwisko i imię: *Anna Nosal*

Nauczany przedmiot: *religia*

Staż pracy w zawodzie nauczyciela:

13 lat

Gdzie pracowała pani wcześniej?

W Lublinie w Szkole Podstawowej nr 6, w ZS Mechanicznych i Samochodowych, w Gimnazjum w Bystrzejowicach, w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Niemcach i w przedszkolu w Niemcach.

Ulubiony sposób spędzania wolnego czasu?

Najchętniej spędzam wolny czas z moimi dziećmi i lubię z nimi być. Lubię też dobrą książkę i film. Latem chętnie jeżdżę na wycieczki rowerowe i pływam.

Pierwsze wrażenie po przekroczeniu progu naszej szkoły?

Pierwsze wrażenie było bardzo pozytywne. Spotkałam się z miłym słowem i uśmiechem pracujących tu nauczycieli i pań z obsługi.

Proszę dokończyć zdania:

Trzy najważniejsze cechy mojego charakteru to... *pogoda ducha wyrozumiałość i opanowanie.*

Cenię w uczniach... *szczerłość, pracowitość i kulturę osobistą.*

Pierwsza myśl w poniedziałek rano?

Czasem myślę: „stęskniłam się na moimi uczniami”, czasem, że szkoda mi się rozstać z moją roczną córeczką. Czasem również myślę, jak pozytywnie rozwiązać trudne sytuacje, które czasem zdarzają się w szkole.

Ponadto: Lubię swoją pracę i zależy mi na tym, aby moi uczniowie lubili również mnie i mieli do mnie zaufanie.



Nazwisko i imię: *Joanna Kozaczuk*

Nauczany przedmiot: *język niemiecki*

Staż pracy w zawodzie nauczyciela:

w tym roku przypada okrągła rocznica-pracuję już 10 lat.

Gdzie pracowała pani wcześniej?

Zaczynałam w Lublinie, w szkole przy ul. Magnoliowej, później w gimnazjum w Firleju, a w końcu od 4 lat - gimnazjum w Ciecierzynie.

Ulubiony sposób spędzania wolnego czasu?

Sport (rolki, rower, pływanie, łyżwy, narty), czytanie książek psychologicznych, nadrabianie zaległości we śnie :, gotowanie (kuchnia grecka).

Pierwsze wrażenie po przekroczeniu progu naszej szkoły?

Duży profesjonalizm nauczycieli, procedury na każdą sytuację, niezniszczone kanapy na korytarzach.

Proszę dokończyć zdania:

Trzy najważniejsze cechy mojego charakteru to... *upór, ambicja, determinacja.*

Cenię w uczniach... *aktywność i szczerłość.*

Z pewnością nie wiecie o mnie, że... hoduje roślinki owadożerne (rosiczki, muchołatki, kapturnice); 10 lat pracowałam jako pilot wycieczek zagranicznych.

Pierwsza myśl w poniedziałek rano?

„Fajnie, że idę do pracy” :) (lubię swoją pracę).



Nazwisko i imię: *Piotr Jusiak*

Nauczany przedmiot: *historia, wos*

Staż pracy w zawodzie nauczyciela:

jedna z licznych tajemnic pana Piotra.

Gdzie pan pracował wcześniej?

Zespół Szkół w Niemcach to trzecia szkoła, w której pracuję. Wcześniej pracowałem w Gimnazjum w Łucce oraz w Gimnazjum im. Wincentego Witosa w Jabłoni.

Ulubiony sposób spędzania wolnego czasu?

Sport, w szczególności bieganie.

Pierwsze wrażenie po przekroczeniu progu naszej szkoły?

Po raz pierwszy przekroczyłem próg szkoły w Niemcach w wieku siedmiu lat, jako uczeń pierwszej klasy. Kiedy podjąłem pracę w naszej szkole, moją uwagę zwróciły pomarańczowe kanapy, ustawione na korytarzach. Dawniej nie było tu takich wygod.



Nazwisko i imię: *Joanna Trocka*

Nauczany przedmiot: *biologia*

Staż pracy w zawodzie nauczyciela:

11 lat

Ulubiony sposób spędzania wolnego czasu?

Sport (jazda rowerem, ćwiczenia fitness)

Pierwsze wrażenie po przekroczeniu progu naszej szkoły?

Szkoła przyjazna uczniom, dobrze wyposażona, miłe grono pedagogiczne, znaczna większość uczniów chętna do nauki.

Proszę dokończyć zdania:

Trzy najważniejsze cechy mojego charakteru to... *odpowiedzialność, uczciwość, skromność.*

Cenię w uczniach... *chęć zdobywania wiedzy, dociekliwość, bezkompromisowość (oczywiście w granicach zdrowego rozsądku?), pogodę ducha.*

Moje największe marzenie... *to życie zgodne ze swoimi ideałami, przekonania. Zadowolenie z tego co robię.*

Szcześnie najbliższych mi osób.

Pierwsza myśl w poniedziałek rano?

Jaka jest dzisiaj pogoda?



W życiu jest ważne, aby podążać za pasją

fot. Agata Mroczek



fot. Magdalena Sawka



fot. Magdalena Sawka



Czym byłyoby ludzkie życie bez pasji? Czy otaczałaby nas jedynie cisza i różne odcienie szarości?

Czy twórcza pasja kierowała Mozartem, gdy komponował opery? Jak powstały rzeźby Michała Anioła? Nie bez znaczenia jest ogromny talent twórców, ale bez drzemającej w nich pasji i dążenia do doskonałości, nie dokonaliby tego, czym zachwyca się cały świat. Do dziś. Niezmiennie.

Wyobraź sobie sytuację, kiedy przychodzisz do domu i jedyne, czego możesz posłuchać to mruczenie lodówki. Żadnych nut, żadnych zapisanych kartek.

Kurt Cobain powiedział kiedyś: „Nie jestem idolem, jestem człowiekiem, który robi to, co lubi”. Dzięki jego ogromnej miłości do grunge'u i dumy z tego, co to oznacza, możemy poznać jego emocje. Decybele w głośnikach są jedynie pośrednikiem między emocjami artysty, a naszymi emocjami. Dzięki pasji, zdobył uznanie milionów ludzi na całym świecie. Urzeczywistnił to, co nierzeczywiste – swoją wyobraźnię. Dla jednych jest bogiem, dla innych obiektem nienawiści.

To pasja prowadzi do samorealizacji i kształtowaniu charakteru. Swoim zainteresowaniom jesteśmy w stanie poświęcić każdą sekundę wolnego czasu. Jemy w biegu, ubieramy się w pośpiechu, drogę szkoła-dom pokonujemy ogromnymi krokami. Tańcząc, rysując czy odkurzając kolekcję porcelanowych aniołków, zatrzymujemy czas. Nieważne, czy na pięć minut, czy na cztery godziny. Pasja jest jak szczelnie zamknięte pomieszczenie, do którego nie wejdzie nikt, przed usłyszeniem "proszę". Jest częścią naszego JA. Czymś, co niesie ze sobą wyróżnienia, uznanie, oklaski, ale także łzy i pot. Bo zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie chciał nas sprowadzić do poziomu własnej beznadziejności.

A pasja jest głosem, który mówi:
„WARTO, NAPRAWDĘ WARTO”

Z ostatniej chwili...

AGATA MROCZEK - uczennica kl. III B gimnazjum została laureatką IV Międzynarodowego Konkursu Artystycznego im. Włodzimierza Pietrzaka pt. „*Calej ziemi jednym objąć nie można uściskiem*” (kategoria: fotografia). Więcej informacji w następnym numerze „Kleksa”.

Gratulujemy!

Pochwal się sukcesem

Mówi się o NIM, że ma wielu ojców. Może być ogromny, zaskakujący, niezwykły i wspaniały. Najlepiej, jak jest zasłużony i wypracowany. Może być np. artystyczny, sportowy, literacki. Niektórzy o NIM marzą, a inni nie zwracają na NIEGO uwagi.

SUKCES, to inaczej: triumf, powodzenie, pomyślny wynik, wyczyn, osiągnięcie.

Na łamach „Kleksa” na bieżąco publikujemy informacje o osiągnięciach naszych uczniów. Oto następna porcja nagród.

Powiatowe zawody piłki koszykowej chłopców

Ostatnio brałem udział w zawodach w koszykówkę. Szkolna drużyna to: Paweł Berej, Przemysław Kluczyński, Bartłomiejem Gajuś, Jakub Żmuda, Łukasz Kłępka, Mateusz Prokop, Gracjan Bujak, Szymon Kępka i Michał Bujak. Naszym opiekunem był pan Krzysztof Barszcz. Pierwszy etap zawodów odbył się w Niemcach 8.01.2013, zajęliśmy wówczas I miejsce. Awansowaliśmy i pojechaliliśmy na zawody do Jastkowa (10.01.2013). Tam zajęliśmy II miejsce. Jestem zadowolony zarówno ze swojej gry, jak i z gry kolegów. Najlepszym zawodnikiem był Paweł Flisiak.

Piotr Kostyła kl. IIID



fot. Kamila Brzozowska

Powiatowe zawody piłki koszykowej dziewcząt



fot. M. Gruda

Moja przygoda ze sportem rozpoczęła się już w 4 klasie. Początkowo były to biegi, z wiekiem dochodziły inne dyscypliny, między innymi koszykówka, w którą uwielbiam grać. Każdy udział w zawodach daje mi nowe doświadczenie, możliwości sprawdzenia się. Ostatnie rozgrywki odbyły się w Jastkowie 8 stycznia 2013 roku. Grałam z grupą wspaniałych koszykarek z naszej szkoły, przeciwko bardzo dobrej drużynie gospodarzy. Dałyśmy z siebie wszystko. Wspominam te zawody bardzo miło, gdyż zajęliśmy II miejsce

Justyna Kuzioła kl. IIA

Gminny turniej szachowy

W szachy gram od kilku lat. Na co dzień gram z tatą, czasami z bratem. Osoby, które pokazały mi tę grę, to dziadek i tata. Niedawno byłem na turnieju szachowym w Jakubowicach Konińskich oraz w Niedrzwicy Dużej. Grałem w grupie z Michałem Kowalikiem, Rafałem Taczalskim, Jędrkiem Grzelakiem, Magdą Gawrońską i Natalią Wypart. Wspólnie zajęliśmy II i III miejsce. Zawody odbywały się w miłej i spokojnej atmosferze. W przyszłym roku chciałbym pojechać tam jeszcze raz.

Karol Kasperek kl. 5 b



fot. archiwum redakcji



fot. M. Sidor

Konkurs recytatorski „Wiersz o Ojczyźnie” zorganizowany przez Szkołę Podstawową nr 3 im. Juliusza Słowackiego w Lublinie

W listopadzie 2012 roku brałam udział w IV Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim pt. „Wiersz o Ojczyźnie”. Do konkursu przygotowała mnie i pomogła mi wybrać wiersz pani Anna Zgierska. Był to mój debiut w dziedzinie recytacji. Martwiłam się o to, aby nie zapomnieć tekstu oraz aby się nie przewrócić, podczas wchodzenia na scenę. Udało mi się nie skompromitować, a nawet wygrać konkurs. Zająłam I miejsce, co było dla mnie miłym zaskoczeniem. Ten właśnie dzień był dla mnie bardzo miły, nie tylko ze względu na zwycięstwo, ale także dlatego, że po raz pierwszy mogłam wyjść na scenę i wyrecytować wiersz.

Agnieszka Niećko kl. II C

I Gminny Konkurs na Najpiękniejszą Kartkę Świąteczną i Szopkę

Moja kartka świąteczna zajęła II miejsce. Zrobiłam ją w formacie A4. Zastosowałam różne techniki (taka forma wydaje mi się bardziej ciekawa). Użyłam plasteliny, bibuły, pasteli i brokatu. Chciałam, by przedstawiała ona scenę religijną, czyli Jezusa, Maryję i Józefa. W środku zamieściłam bożonarodzeniowe życzenia. Sadzę, że osiągnęłam zamierzony efekt. Nie spodziewałam się wygranej, gdyż kartkę robiłam około godziny, w ostatni dzień przed zakończeniem konkursu.

Iga Czechowska kl.5b



fot. archiwum redakcji

Konkurs pięknego czytania

28 listopada, wraz z koleżanką Aleksandrą Rodak i panią Barbarą Józefacką, pojechałyśmy na konkurs pięknego czytania do Lublina. Konkurs odbył się w Gimnazjum nr 9, a temat brzmiał: „W Królestwie Stubarwnego Nieba”. Każdy uczestnik musiał przeczytać fragment książki Janusza Korczaka „Król Maciuś Pierwszy”. Wyniki ogłoszono w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego. Byłam tam z panią Mariolą Sidor, która przygotowywała mnie do tego konkursu. Wszystko rozpoczęło się przedstawieniem, poświęconym pamięci Janusza Korczaka. Potem ogłoszono wyniki. Zostałam Laureatem i Mistrzem Słowa. Bardzo cieszę się z uczestnictwa w tym konkursie oraz z wygranej.

Sylwia Barczak kl. 5 b



fot. Michalina Bijak

Szkolny konkurs recytatorski – poezja Wisławy Szymborskiej

31 stycznia 2013 roku brałam udział w konkursie recytatorskim, organizowanym przez bibliotekę szkolną. Zająłam I miejsce. Jego tematyka związana była z twórczością Wisławy Szymborskiej. Wybrałam wiersz pt. „Mapa”. Mówi on o tym, jak mapy pokazują wyidealizowany świat. Po tym konkursie mam bardzo pozytywne odczucia. Do prezentacji przygotowywała mnie pani Anna Zgierska. Cieszę się, że zostałam laureatką konkursu.

Diana Włodarczyk kl. II C
na zdjęciu pierwsza z lewej



fot. archiwum biblioteki

Daniel Brzozowski (na zdjęciu po prawej) – uczeń kl. III B naszego gimnazjum, nadworny fotograf „Kleksa”, miłośnik fotografii i fotografowania.

Opracowała: **Natalia Brzozowska, kl. III C**

Współpraca: **p. Katarzyna Iwańczuk**

Zdjęcia: Daniel Brzozowski

Makrofotografia - to coś dla mnie

Daniel o sobie:

Gdy byłem mały bardzo lubiłem chodzić do lasu, spacerować po łące i oglądać przyrodę. Różne obrazy, które chciałem zapamiętać, nie dawały mi spokoju. Wtedy tata pokazał mi pierwszy aparat „Minolta”. Następnym aparatem był „Kodak” na klisze, a potem „Kodak” cyfrowy. Teraz mam aparat „Sony alpha a33”.

Początki, jak to zwykle bywa, były ciężkie, lecz efekty pracy cieszyły oko. Moja ulubiona technika fotograficzna to makrofotografia. Polega ona na uwiecznieniu tego, czego nie widać gołym okiem. Uwielbiam robić zdjęcia różnym motylom, są najbezpieczniejsze. Trzeba tylko pamiętać, żeby za blisko nich nie podchodzić.

Moje sukcesy to wyróżnienia w gazecie „Komputer Świat” i „National Geographic”. Zostałem też dostrzeżony w szkole. Fotografie, wykonane przeze mnie, widnieją obok sali 53. Zapraszam również tutaj:

<http://www.photoblog.pl/rastaphoto/141846935/sniezki.html>

Fotograf o Danielu:

Pokazuj rzeczy niezwykle, albo zwykle w niezwykle sposób.

W pracach widać rozwijającą się zdolność autora do selekcyjnej percepcji otoczenia, wybierania z niego szczegółów i zainteresowania nimi odbiorcą.

Bardzo przyjemna, nienachalna edycja i poprawnie zharmonizowane barwy. Da się zauważać znajomość różnorodnych technik fotografowania, próby eksperymentu z fotografią i pasję, co jest niezbędnym składnikiem sukcesu. Autorowi zdarza się nieodpowiedni dobór tematu. Gałązka świerku nie może zatrzymać nas na dłużej tylko dlatego, że jest gałązką świerku, a gołąb w kałuży tylko dlatego, że jest gołębiem w kałuży... Z doświadczenia wiem jednak, że na początku drogi fotografuje się dosłownie wszystko. Jest to objaw pożądany, bo praktyka czyni mistrza, a staranniejsza selekcja przychodzi wraz z doświadczeniem. Kadrowanie również nie zawsze jest trafne, jednak tu pomoże książka, bądź artykuły poświęcone tej tematyce.

Mnie osobiście urzekły zdjęcia makro płatków śniegu, czarno-biała fotografia drzewa we mgle oraz rybak w łódce po zmierzchu.

Aleksandra Wojtaszek, fotograf

<http://www.facebook.com/passionphoto1>

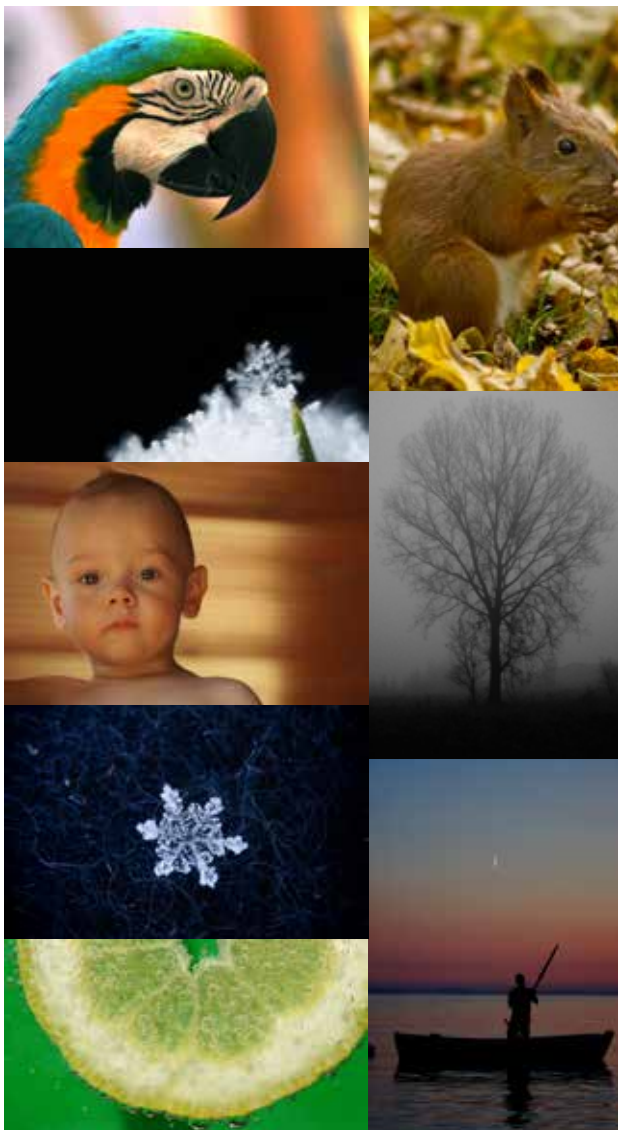
Warto wiedzieć:

"WORLD PRESS PHOTO" to najważniejsza nagroda w dziedzinie fotografii, przyznawana za najlepszą fotografię prasową roku



Daniel & Daniel

fot. M. Gruda



Opracowała: *Magdalena Sawka, kl. III C*

Artystyczna Natalia



Trzy pytania do Natalii Brzozowskiej

Jak wyglądała Twoja ostatnia praca, dzięki której zdobyłaś pierwsze miejsce?

Praca, która zdobyła pierwsze miejsce, to ikona. Wykonałam ją na płótnie farbami akryłowymi. Przedstawiała Jezusa, w jednej ręce trzymającego księgę. Ramkę, księgę i aureolę pogrubiałam gipsem. Niektóre elementy pozłociłam tak, aby wyróżniały się na tle obrazu. Pracę wykonywałam w Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury w Lubartowie.

W jakich technikach czujesz się najlepiej?

Najlepiej czuję się w technice rysowania ołówkiem portretów lub martwej natury. Dużo zależy też od tego, jaki mam pomysł na daną pracę. Często sięgam również po suche pastele i farby. Niestety, z powodu obowiązków szkolnych i zajęć pozalekcyjnych, mam mniej czasu na swoją pasję. Staram się jednak robić to jak najczęściej, gdyż wiem, że trening czyni mistrza i tylko dzięki pracy mogę odnosić sukcesy.



Jak oceniasz swoje dotychczasowe sukcesy?

Kiedy wysyłam prace na konkursy, nigdy nie spodziewam się, że coś zdobędę. Zawsze jest to dla mnie zaskoczenie, ale i ogromna radość. Nagrody, jako rzeczy materialne, nie znaczą dla mnie najwięcej. Najważniejsza jest sama satysfakcja, że komuś podobają się moje prace. Sukcesy odniesione w tych konkursach podniosły moją wiarę w siebie i w to, co robię.

Trzy pytania do p. Joanny Piekarczyk, nauczycielki plastyki w ZS w Niemcach

Kiedy dostrzegła Pani talent Natalii?

Natalia przychodziła na zajęcia koła plastycznego już w szkole podstawowej. Przykładała się do wykonywanej pracy, a rysunki wykonywała w skupieniu. W grupie, do której chodziła, pozostałe dziewczyny miały inne zdolności, były na wyższym poziomie. Jej zdolności wymagają pracy i systematyczności. Prace Natalii można zobaczyć na wystawach w naszej szkole.

Czy uważa Pani, że Natalia powinna kształcić się kierunku plastycznym?

Jeśli sprawia jej to przyjemność, to jak najbardziej tak. Musi sama tego chcieć, a decyzja o dalszym kształceniu w tym kierunku, musi być samodzielna. Nie może być to narzucone z góry. Nawet jeżeli nie pójdzie do szkoły plastycznej, dobrze jeśli znajdzie takie koło zainteresowań. Malowanie musi dawać jej radość.

Co Pani czuje, kiedy uczniowie osiągają sukcesy?

Dużą satysfakcję i zadowolenie, że mogę ukierunkować i odkryć zdolności swoich uczniów. Nie każdy jest świadomy, jaki talent w sobie nosi.



fot. A. Mroczek

Natalia Brzozowska kl. III C - uczennica uzdolniona plastycznie.

Laureatka ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Anioły takie są”. Praca wykonana techniką batiku i naklejona na sklejkę została wysłana na drugi koniec Polski do Lubina. W konkursie wzięło udział 2483 uczestników. Na III MIEJSCU znalazła się praca Natalii.

W powiatowym konkursie plastycznym „Ewangelia w kolorach – ikona jako moje doświadczenie Kościoła” w kategorii – szkoły gimnazjalne, ikona Natalii zajęła I miejsce. Do konkursu zgłosiło się 77 uczniów z 60 gimnazjów. Prace oceniane były pod względem trzech kryteriów: zgodności z tematem, pomysłowości i oryginalność przedstawienia tematu, estetyki wykonania pracy.

Natalia pracuje w szkole pod kierunkiem **p. Joanny Piekarczyk**



fot. M. Gruda

Niedaleko pada jabłko od jabłoni

Niedaleko pada jabłko od jabłoni, czyli dzieci dziedziczą skłonności i cechy charakteru po rodzicach. Może być też tak, że uczniowie „dziedziczą” zainteresowania po nauczycielach. Tak właśnie zdarzyło się w przypadku ucz. kl. III D – **Darii Kostyły** (dziennikarki „Kleksa”) i pana **Krzysztofa Barszcza** – nauczyciela wychowania fizycznego w Zespole Szkół w Niemcach.

Daria o sobie:

Moja historia z tenisem stołowym zaczęła się w 4 klasie szkoły podstawowej. Właśnie wtedy „dostrzegłam” tenis stołowy i postanowiłam się w tym kierunku rozwijać. Krok po kroku osiągałam coraz lepsze wyniki. Mój największy sukces to 7 miejsce w Powiatowej Ginnazjadzie w Indywidualnym Tenisie Stołowym Dziewcząt i Chłopców w Bychawie (2012 r.). Nie należę do żadnego klubu sportowego, ale przed zawodami trenuję pod okiem pana Krzysztofa Barszcza. Kto wie, może w szkole średniej rozwinę swoje umiejętności w tej dziedzinie? Wybrałam tę dyscyplinę sportu, ponieważ jest to gra indywidualna, a ja lubię czasami sama coś osiągnąć.



fol. S. Kadziela



fol. D. Kostyla

Pan Krzysztof Barszcz o sobie:

Wszystko zaczęło się wiele lat temu w Lubartowie. Trenowałem wtedy piłkę nożną. Niektóre treningi mieliśmy w pawilonie sportowym, przeznaczonym dla zawodników tenisa stołowego. Tam po raz pierwszy spróbowałem swoich sił w tej dyscyplinie sportu i bardzo mi się to spodobało. Fascynuje mnie ta dyscyplina, ponieważ jest to gra indywidualna, w której trzeba być dobrze przygotowanym psychicznie i fizycznie. Moje największe osiągnięcia to 2 miejsce w ogólnopolskim turnieju tenisa stołowego kategorii młodzików oraz 3 miejsce w mistrzostwach Polski nauczycieli w kategorii do 40 lat. Brałem również udział w Plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Lubartowa 2011 roku i zająłem 6 miejsce (1527 głosów).

Mini słowniczek tenisisty :

backhand – uderzenie z lewej strony zewnętrzną stroną rakiетки przez zawodników praworęcznych; u osób leworęcznych uderzenie z prawej strony

debel – dwuosobowe zespoły zawodników jednej płci

forehand – uderzenie z prawej strony wewnętrzną stroną rakiетки) przez zawodników praworęcznych; u osób leworęcznych uderzenie z lewej strony

net – gracz który uderzył piłką w siatkę powtarza swój serwis

penhold – sposób trzymania rakiетки w tenisie stołowym

takkyu – oficjalna nazwa tenisa stołowego w Japonii



Rys. Agata Borawska, kl. IC



fol. archiwum redakcji

Opracował: **Piotr Nowak, kl. III B**

Fot. archiwum domowe księdza

Podróż do Ziemi Świętej

Do Ziemi Świętej wybrałem się całkiem niedawno, bo 29 listopada 2012 roku. A wszystko za sprawą księdza Marcina Roli, który przyjechał do naszej szkoły na specjalne zaproszenie nauczycielki szkolnej biblioteki – pani Renaty Staszek.

Podczas spotkania ksiądz zrelacjonował nam podróży do kraju, gdzie narodził się i żył nasz Pan Jezus Chrystus, czyli do Ziemi Świętej. Ksiądz Rola, wraz z innymi księżmi, m.in. Mirosławem Rybką, który także był kiedyś wikarym w Niemczech, przez kilkanaście dni odwiedzał najważniejsze dla chrześcijan miejsca m.in. grootę narodzin Jezusa, Świątynię Jerozolimską i Ogród Oliwny. Ksiądz Marcin, jako kapłan i teolog, ale także jako geograf, przedstawił historię tego niezwykłego kraju. Prelekcja księdza, była połączeniem wiary z wiedzą o świecie.

Z ogromnym zaciekawieniem słuchałem opowiadań księdza, które nie były suche, czytane z kartki, ale żywe i bardzo subiektywne. Były to odczucia człowieka, który dużo widział i wie, o czym mówi. Ksiądz Marcin przedstawił nam także zwyczaje i życie codzienne mieszkańców: Izraela, Jordanii i Palestyny, a właściwie Autonomii Palestyńskiej. Oto, czego się dowiedziałem:

- Życie jest tam ciężkie, ludzie żyją prosto, skromnie. Utrzymują się głównie z turystyki, pracy głównie na obszarze Izraela oraz niewielkich gospodarstw rolnych. Uprawiają oliwki i hodują owce, kozy i wielbłądy.
- Sytuacja polityczna jest bardzo napięta, wywołana różnicami etnicznymi, wiary i poglądów.
- Wyznawcy innych religii, poza islamem i judaistyczną, są dyskryminowani. Nie wolno im nosić symboli religijnych oraz narodowych,

Ksiądz opowiedział nam pewną anegdotę. Otóż po zakończonej koncelebry, czyli po sprawowaniu Mszy Świętej, wraz z kolegami chciał obejrzeć prawosławną część Świątyni Jerozolimskiej. Kapłani jednak nie zostali wpuszczeni przez strażników, gdyż mieli na sobie alby i stuły. Była to przykra sytuacja, świadcząca o tym, że nie ma tam wolności wyznania ani swobód obywatelskich.

Na spotkaniu, prowadzonym przez „groźnego” ks. Marcina nie mogło zabraknąć dowcipów, śmiesznych anegdot. Niezwykle interesujące były zdjęcia z podróży, bo przecież niecodziennie możemy obejrzeć fotografie, na których kilkunastu księży zażywa kąpieli błotnych w Morzu Martwym :)

Udałem się na tę prelekcję głównie po to, aby trochę prywatnie spotkać się z księdzem Rolą. Dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy. Uświadomiłem sobie, jakim wielkim darem jest wolna i niepodległa ojczyzna, w której czujemy się bezpieczni, mamy prawa, możemy stanowić o jej losie, wyznawać religię, w jakiej zostaliśmy wychowani. Wielu ludzi nie ma takiej możliwości, więc powinniśmy dziękować za to Bogu i dbać o naszą Polskę.



Ksiądz Marcin Rola urodził się w Lublinie. Po zdaniu matury studiował geografę, a w 1998 r. obronił pracę magisterską. W tym samym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. W 2004 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk J.E śp ABP Józefa Życińskiego. Po święceniach, wraz z neoprezbiterem Rafałem Lewandowskim, został mianowany wikarym w Niemczech. Przez 8 lat wiernie służył w naszej parafii. Poza swoimi kapłańskimi obowiązkami, uczył w szkole, oraz opiekował się KSM, z którym wyjeżdżał na rekolekcje w góry. Podróżowanie jest jego pasją. Poza polskimi górami, ksiądz Rola był m.in. w Afryce. Po zmianach personalnych, od lipca 2012 r pracuje w Chełmie w parafii pw. Chrystusa Odkupiciela.



Nauka jest cool !!!

Opracowała: **Elżbieta Bartosik**

Fot. Elżbieta Bartosik



NAZWA PROJEKTU: Nauka jest cool!!!

To autorskie warsztaty rozwijające zainteresowania dzieci nauką. Program pt. „Nauka jest cool” jest organizowany przez Uniwersytet Dziecięcy Unikids i obejmuje 8 warsztatów naukowych, które realizowane są w naszej szkole od grudnia do czerwca.

INFORMACJE DODATKOWE:

W programie m.in.:

- „Pomysły na zmysły” – wzrok złudzenia optyczne” – warsztaty z biologii i chemii
- „Chemia czy alchemia?” – Czarodziejskie warsztaty z chemii
- „Jak wywołać burzę w szklance wody oraz inne piorunujące eksperymenty” – warsztaty z fizyki
- „Cegiełki organizmów żywych czyli z czego jesteśmy zbudowani?” – warsztaty z biologii
- „W poszukiwaniu zaginionego starodruku” – warsztaty z chemii
- „Pomysły na zmysły- pachnące warsztaty” – warsztaty chemiczno-mydlarskie
- „Świat robotyki i robo informatyki” – warsztaty z budowy i programowania robotów w oparciu o klocki Lego
- „Podróż Pana Kęsa” – czyli jak działa nasz układ pokarmowy? – warsztaty z biologii

FINANSOWANIE: rodzice

SZKOLNY KOORDYNATOR: Elżbieta Bartosik

PROWADZĄCY: wykładowcy Uniwersytetu Dziecięcego UNIKIDS w Lublinie

DLA KOGO: uczniowie kl. 3c, ale program jest adresowany do przedszkoli i uczniów szkoły podstawowej

KIEDY: ustalony terminarz - raz w miesiącu

PO CO: Zajęcia mają za zadanie rozbudzić zainteresowanie dzieci szeroko rozumianymi naukami: robo-informatyką, matematyką, fizyką, chemią, biologią, geografiami oraz aktywnie wypełnić czas zajęć, wyzwolić w dzieciach wyobraźnię, zainteresowania, spontaniczność

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI: garść informacji na stronie szkoły oraz www.unikids.pl

Opinie dzieci:

Na warsztatach najbardziej podobało mi się kiedy próbowaliśmy cukru, soli i kwasu cytrynowego. Bardzo podobała mi się te warsztaty. Niedługo odbędą się kolejne warsztaty. Chciałabym mieć takie warsztaty na co dzień!!!

Natalka

Te warsztaty są bardzo fajne. Wiele się z nich uczę. Najfajniejszy był ten poduszkowiec. Ja też zrobię taki w domu. Mam nadzieję, że następne zajęcia będą też tak ciekawe :-)

Dorotka

Proszę pani, ostatnie warsztaty „Nauka jest cool” były bardzo ciekawe. Bliżej poznaliśmy dźwięk, światło i ruch. Było fantastycznie, gdy stwarzaliśmy tęczę. Była piękna i podobała mi się najbardziej. Mam nadzieję, że następne warsztaty też będą tak ciekawe.

Wiktoria

Warsztaty: „Nauka jest cool” bardzo mi się podobają :). Często czekam na następne zajęcia i myślę o czym będą. Bardzo się cieszę, że mogę na nie chodzić:’-).

Karolina



PROJEKT W PODSTAWÓWCE



NAZWA PROJEKTU: Rozwój aktywności obywatelskiej i kulturalnej Lubelszczyzny

FINANSOWANIE: środki Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich

SZKOLNY KOORDYNATOR: Barbara Józefacka

OPIEKUNOWIE: Ewa Korzeniowska, Krystyna Szłapa

PROWADZĄCY: Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Oświatowo Wychowawczych im. Teresy Karas-Natalia Basińska

DLA KOGO: Projekt skierowany do 24 placówek oświatowych z terenów wiejskich Lubelszczyzny i zakładał:

- przeszkolenie w każdej z placówek piętnastu nauczycieli nt.: „Upowszechnianie kultury-aktywność społeczna, edukacja kulturalna”,
- jednodniowy wyjazd edukacyjno-kulturalny dla 40 uczniów oraz trzech opiekunów z każdej z placówek objętych programem,
- międzyszkolny konkurs na małą formę literacką: „Moje spotkanie z kulturą”.

KIEDY: 16.11.2012 - wyjazd edukacyjno-kulturalny do Lublina 41 uczniów z klas 6a i 6b SP w Niemcach, 26.11.2012 - przeszkolenie 16 nauczycieli SP w Niemcach, 1-30.03.2013 - międzyszkolny konkurs na małą formę literacką: „Moje spotkanie z kulturą”.

CO ROBILIŚMY: Wyjazd edukacyjno-kulturalny rozpoczęliśmy od wizyty w Teatrze Lalki i Aktora w Lublinie, gdzie obejrzelśmy sztukę „Król Maciuś I”. Następnie wraz z przewodnikiem udaliśmy się na spacer po Starym Mieście w Lublinie. Wędrując krętymi uliczkami, poznawaliśmy legendy oraz historię tych miejsc. Zwiedziliśmy również kościół o. Dominikanów, w którym znajdują się relikwie Krzyża Św. i słynny obraz „Pożar Lublina”. Szczególnie duże wrażenie na wszystkich wywarł spacer Lubelską Trasą Podziemną, a zwłaszcza inscenizacja pożaru. Następnie powędrowaliśmy do kościoła pobrygidkowskiego, który ufundował król Władysław Jagiełło jako wotum za wygraną bitwę pod Grunwaldem. Kościół ten wznosili wzięci do niewoli krzyżacy knechci, których osadzono na terenie naszej miejscowości. Stąd wzięła się nazwa - Niemce. Wizyta w Mc Donalds finalizowała nasze edukacyjno-kulturalne przedsięwzięcie, gdyż nasza fizjologia domagała się swoich praw.

PO CO: Celem projektu jest aktywizacja środowisk wiejskich do uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych, zachęta do podejmowania trudu poznawania historii swego regionu-Lubelszczyzny. My aktywnie szukaliśmy swoich korzeni.

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI: Lublin ul. Fabryczna 15, www.stowarzyszenie-kras.pl

Duże wrażenie wywarły na mnie zrekonstruowane habity mniszek z XV w, które oglądałam w podziemiach odnowionego kościoła pobrygidkowskiego.

Paulina Bartosik kl. 6b

Najbardziej podobała mi się wędrowka trasą podziemną. Autentycznie się bałam, gdy oglądałam inscenizację Pożar Lublina. Chyba nawet krzyczałam ze strachu.

Kasia Bartosik kl. 6b



Podziwiałam w kościele pobrygidkowskim odnowione freski, miecz spod Grunwaldu, repliki chorągwi.

Wiktoria Wolińska kl. 6b

Podobała mi się panorama Lublina, jaką podziwiałem z wieży kościoła. Widziałem z góry uliczki, po których wędrowałem.

Piotrek Rzeczycki kl. 6b.

Osobiście preferuję wizytę w teatrze. Zaciekał mnie ten „Król Maciuś I”

Karol Kowalik kl. 6b

W kręgu bożonarodzeniowej tradycji

NAZWA ZADANIA PUBLICZNEGO: W kręgu bożonarodzeniowej tradycji, wspólnotowe i rodzinne przeżywanie świąt

FINANSOWANIE: powierzenie realizacji zadania publicznego w konkursie ofert Wójta Gminy Niemce, oferent współfinansujący - Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Niemcach

PROWADZĄCY/ORGANIZATORZY: Z ramienia PO AK nauczycielka j. polskiego Barbara Józefacka, katecheta Tadeusz Nowak.

WSPÓŁPRACOWNICY: Nauczyciele ZS im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach, członkowie Akcji Katolickiej, wolontariusze ze Szkolnego Klubu Wolontariusza oraz szkolnego Koła Caritas

HONOROWY PATRONAT: Wójt Gminy Niemce, Proboszcz Parafii w Niemcach, Dyrektor Zespołu szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach

DLA KOGO: Działanie skierowane do uczniów szkół i przedszkoli z terenu gminy Niemce oraz do rodzin 3+

DZIAŁANIA: Przeprowadzenie konkursu na najpiękniejszą kartkę bożonarodzeniową i najciekawszą szopkę. Wręczenie nagród laureatom konkursu w trakcie spotkania opłatkowego dużych rodzin.

KIEDY i GDZIE: 27.11-15.12.2012 roku w Zespole Szkół w Niemcach

CO ROBILIŚMY: Ogłosiliśmy konkurs na najpiękniejszą kartkę bożonarodzeniową i najciekawszą szopkę, do którego przystąpili uczniowie ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Niemcach, Zespołu Placówek Oświatowych w Dysie, Szkoły Podstawowej w Jakubowicach Konińskich, Zespołu Szkół w Krasieninie, Szkoły podstawowej w Rudce Kozłowieckiej, Publicznego Przedszkola w Niemcach i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Niemcach. Łącznie wpłynęło 278 prac. 12.12.2012 jurorzy przyznali 15 nagród głównych za I-III miejsca i 35 wyróżnień. W sobotę - 15.12.2012 w czasie uroczystego spotkania opłatkowego dużych rodzin w obecności lokalnych władz samorządowych, dyrektorów szkół, ks. proboszcza oraz rodziców wręczono dyplomy, nagrody oraz podziękowania nauczycielom opiekunom. Warto podkreślić, że każdy uczestnik konkursu otrzymał pamiątkowy dyplom. Dzięki pomocy wolontariuszy wszystkie prace zostały wyeksponowane w holu szkoły i mogliśmy je podziwiać do 7.stycznia br.

GDZIE SZUKAĆ DODATKOWYCH INFORMACJI: w dodatku lubelskim Tygodnika Niedziela nr 2 z 13/01/2013, Ignacjańskim Szlaku nr 2/2012, na stronach internetowych naszej szkoły, Urzędu Gminy Niemce, parafii w Niemcach



Przed Świątami Bożego Narodzenia, oprócz pieczenia pierniczków, zawsze wykonuję kartki, stroiki i ozdoby świąteczne. W tym roku wzięłam udział w gminnym konkursie, na który wykonałam szopkę bożonarodzeniową. Najpierw zrobiłam figurki, były one odlane z gipsu w specjalnej formie. Pomalowałam je farbami i umieściłam

w szopce, wykonanej z różnych materiałów: kartonu, siana, mchu i gałązek świerku. Oprócz Świętej Rodziny, Trzech Króli, pastuszka, było tam dużo zwierzątek. Ucieszyłam się, gdy dowiedziałam się, że zajęłam pierwsze miejsce. Nagrodę, którą był album „Święci – najpiękniejsze wizerunki w sztuce”, otrzymałam na uroczystym rozstrzygnięciu konkursu w naszej szkole.

Ola Bogusz kl. 6b



W grudniu odbył się konkurs na najładniejszą szopkę i kartkę. Razem z moją klasą, na zajęciach dodatkowych, robiliśmy kartki świąteczne na konkurs. Zrobiłam dwie kartki. Na początku mówiłam, że ta kartka jest brzydka i nie chciałam dawać jej na konkurs. Jednak się myliłam. Dostałam za nią wyróżnienie. W nagrodę otrzymałam aniołka z porcelany, dyplom i malutką książeczkę o Bożym Narodzeniu.

Dorotka Choina kl. 3c



I nagroda w kategorii najciekawsza szopka
Ola Bogusz kl. 6b

Opracowała: **Barbara Józefacka**

Fot. Piotr Jusiak

Na szkolnej scenie...

III Parafialny Przegląd Jasełek i Grup Kolędniczych pod honorowym patronatem proboszcza parafii w Niemcach – księdza kanonika Krzysztofa Galewskiego, wójta gminy Niemce - Krzysztofa Urbasia oraz dyrektora Zespołu Szkół - Jerzego Wójcika odbył się 5. stycznia br. Organizatorzy Przeglądu z ramienia Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej - Barbara Józefacka i Tadeusz Nowak - postanowili w trzeciej edycji wprowadzić zmiany, zapraszając do udziału zespoły i grupy kolędnicze ze wszystkich szkół i placówek oświatowych z terenu gminy Niemce, które znajdują się w sąsiednich parafiach: Dys, Jakubowice Konińskie, Nasutów. Tak Przegląd stał się automatycznie międzyparafialnym. Kolejną była nowa, bardziej uroczysta i religijna oprawa. Przed oficjalnym powitaniem gości przybył z wizytą duszpasterską po kolędzie ksiądz Jarosław Siejko wikariusz parafii w Niemcach. Wprowadzony w asyście ministrantów i scholii do sali gimnastycznej, udzielił wszystkim gościom, uczestnikom i całej społeczności szkolnej błogosławieństwa. Niezmiennie pozostały cele Przeglądu:

kultywowanie oraz promowanie w środowisku lokalnym bożonarodzeniowej tradycji chrześcijańskiej, prezentacja lokalnej twórczości szerszemu kręgowi odbiorców. Czterech jurorów oceniło występy w kategoriach: zespoły prezentujące przedstawienia jasełkowe i grupy kolędnicze. Nagrodami były statuetki Anioła ufundowane przez pana wójta oraz okolicznościowe dyplomy i podziękowania. Ponadto każdy z dwustu trzydziestu dwóch uczestników otrzymał okolicznościową pamiątkę, a najmłodszy gość Przeglądu barwne korony, które z okazji zbliżającego się Święta Trzech Króli przygotowali i rozdawali szkolni wolontariusze. Pierwsze miejsce w kategorii przedstawienie jasełkowe zdobyły klasy 2b i 2d ze Szkoły Podstawowej w Niemcach za sztukę: „Radość płynie z betlejemskiej nocy”, natomiast w kategorii grupa kolędnicza wygrali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Nasutowie prezentując jasełka: „Jezus się narodził i z kolędnikami po kolędzie chodził”. II miejsce w kategorii przedstawienie jasełkowe zdobył zespół „Biedronki” z Publicznego Przedszkola w Niemcach, a III zespół teatralny z Zespołu

Placówek Oświatowych w Ciecierzynie. W kategorii grupy kolędnicze II miejsce zdobyły „Jasełka” klas 4a i 4b ze Szkoły Podstawowej w Niemcach, III grupa kolędnicza z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Niemcach za przedstawienie „Hej kolęda”. Pozostałych sześć zespołów wyróżniono z uwagi na bardzo dobre przygotowanie, wyrównany poziom artystyczny oraz przesłanie religijne. Gośćmi Przeglądu byli m.in wójt gminy Niemce - Krzysztof Urbaś, asystent diecezjalny Instytutu Akcji Katolickiej - ks. Maciej Staszak, prezes Instytutu Akcji Katolickiej - Małgorzata Stacharska, prezes Lubelskiego Hospicjum im. Małego Księcia - o. Filip Buczyński, przewodniczący gminnej komisji oświaty, kultury i spraw społecznych - Witold Józefacki, dyrektor GOASz - Anna Studzińska oraz dyrektorzy szkół. W trakcie przerw wolontariusze ze Szkolnego Klubu Wolontariusza i Szkolnego Koła Caritas sprzedawali na rzecz LH im. Małego Księcia własnoręcznie upieczone ciasta i pokonkursowe kartki świąteczne, za które uzyskali w sumie 649 zł. Do zobaczenia za rok na IV Przeglądzie.

Nasza klasa 2b i 2d wystawiła jasełka pt.: „Radość splywa z Betlejemskiej Stajenki”. W tym przedstawieniu grałem anioła. Nasze jasełka zajęły I miejsce. Wygraliśmy dyplom i anioła, który grał na skrzypcach, a następnego dnia występowaliśmy w kościele. Myślę, że publiczności podobało się nasze przedstawienie, bo nagrodziła nas gromkimi brawami. Pani też była zadowolona, bo uśmiechała się i mówiła, że pięknie występujemy, a potem wstawiła nam do zeszytu po 2 szóstki. Chciałbym występować w kolejnym przeglądzie

Michał Choina kl. 2b



BEZPIECZNA E-SZKOŁA

NAZWA PROJEKTU: Bezpieczna e-szkoła

ORGANIZATOR: „Fundacja 5Medium”, partnerami w projekcie jest Ośrodek "Brama Grodzka – Teatr NN" oraz firma "InterAkcja".

FINANSOWANIE: Projekt jest realizowany dzięki wsparciu finansowemu Ministra Edukacji Narodowej w ramach programu Bezpieczna i przyjazna szkoła – „Z Pasją na Ty”

SZKOLNY KOORDYNATOR: Agnieszka Boguta

PROWADZĄCY: Robert Turski, firma „InterAkcja”

DLA KOGO: uczniowie klas I B,C,D i II B gimnazjum

KIEDY: listopad 2012

CO ROBILIŚMY:

- warsztaty dla uczniów
- konkurs literacki i plastyczny, dotyczący bezpiecznych zachowań w Internecie
- wystawa prac plastycznych
- wydanie specjale szkolnej gazetki „Kleks Online”

PO CO: głównym zadaniem projektu Bezpieczna e-szkoła jest podnoszenie świadomości młodzieży, ich rodziców oraz nauczycieli na temat zagrożeń czyhających w Internecie a także przedstawienie ścieżek edukacyjnych, pomagających je definiować i eliminować.

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI:

www.facebook.com/5medium

<http://interakcja.com>

www.zsniece.pl

Z maila wzięte:

Nadawca: Robert Turski

Odbiorca: Agnieszka Boguta

Temat: Kleks Online



Pani Agnieszko,

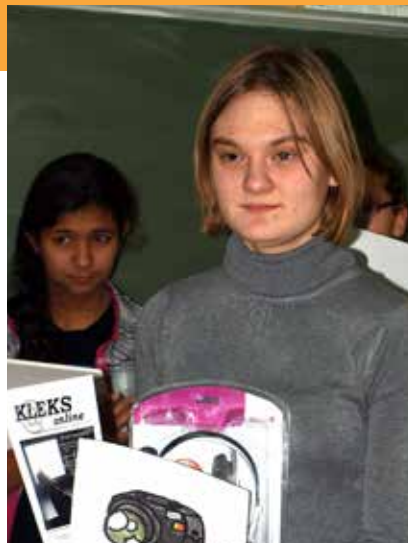
Szanowna Redakcjo (Łukasz, Paulino i Paulino:))

GRA-TU-LA-CJE!

Czytam naprawdę z wielkim zainteresowaniem. Podoba mi się pomysł, wykonanie, opracowanie materiałów, właściwie cały skład. Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tym projekcie. W Waszej gazetce widać bardzo dużo pracy i zaangażowania, zarówno Redakcji, jak i uczniów w szkole. Bez nich nie mielibyście badań.

Pani Agnieszko, serdecznie pozdrawiam i jeszcze raz gratuluję produktu finalnego. Proszę o zgodę na umieszczenie Państwa gazetki na stronach InterAkcji. Bardzo mi się podoba i chcę, żeby nauczyciele i uczniowie odwiedzający moją stronę mogli zapoznawać się z jej treścią:).

Robert Turski



Uczniowie otrzymali bardzo cenne nagrody: laptop, lustrzanekę i komputer.

Opracowała: **Ola Dziuba, kl. III B**

Zdjęcia: www.5medium.org, fot. Marcin Butryn, Bad Cat Studio

„Wgraj się w ojczysty” w 11 odsłonach

NAZWA PROJEKTU: „Wgraj się w ojczysty”

ORGANIZATOR: lubelska

FUNDACJA 5MEDIUM

FINANSOWANIE: dofinansowanie ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Promocja języka polskiego”, który towarzyszy kampanii społeczno-edukacyjnej „Ojczysty – dodaj do ulubionych”

SZKOLNY KOORDYNATOR: Agnieszka Boguta, opieka – Katarzyna Iwańczuk

DLA KOGO: 15 gimnazjalistów ZS w Niemcach + ok. 100 uczniów z Lublina i okolic

KIEDY: październik/listopad 2012

CO ROBILIŚMY: „Wgraj się w ojczysty” to projekt stworzenia gry miejskiej poprzedzonej cyklem warsztatów językowo-animacyjnych. To próba przełożenia nauki o języku na planszę gry

PO CO: Wykorzystując metodę gry miejskiej, w przystępny w odbiorze sposób została przekazana młodzieży – uczestnikom projektu – wiedza na temat ojczystego języka

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI:

www.5medium.org, www.zsniemce.pl

Gra miejska – nowa forma rozrywki, rozgrywana w wielu miastach świata. Esencją gier miejskich jest wykorzystywanie przestrzeni miejskiej jako istotnego elementu rozrywki. Łączy w sobie cechy flash mobów, happenin-gów ulicznych oraz gier komputerowych, RPG i harcerskich podchodów. Gry miejskie organizowane są w różnych miejscach niezależnie od siebie, głównie w dużych miastach. Przybierają zarówno formy otwarte, jak i zamknięte, wchodząc nieraz w skład ofert imprez integracyjnych dla firm. Gry miejskie powstają zarówno jako projekty w pełni niezależne, jak i komercyjne. Ich tematyka może być różnorodna, od wydarzeń historycznych, przez powieści, po historie wymyślone przez autorów gry.

www.wikipedia.org

Zanim się wszystko zaczęło na dobre

Sobota 17 listopada 2012 r. godzina 8 rano. Lublin. Pierwsze kroku kierujemy na Stare Miasto, do wypożyczalni kostiumów. I zaczyna się: przymierzanie strojów, robienie sztucznych zmarszczek, czesanie, malowanie, tapirowanie, wkładanie, zdejmowanie, poprawianie. A wszystko po to, żeby z uczniów gimnazjum w Niemcach „zrobić” literatów Lubelszczyzny. Efekt jest zadziwiający!!!!

Pora wyruszyć na stanowiska! Jestem „człowiekiem od wszystkiego”.

Najpierw odprowadzam **Julię Hartwig (Kinga Kozieł)** do „Piotrusia Pana”. Towarzyszy nam **Isaac Singer**, a w zasadzie „Singerowa”, gdyż w tej roli występuje (**Agnieszka Porzak**). Prezentuje się pięknie w szykownym garniturze i niebieskiej chustce, zawiązanej na szyi. „Wyglądasz bardziej męsko niż niejeden chłopak” – mówi do niej (niego?) **Józef Kraszewski (Sandra Kądziela)**.



Start !!!

Czas rozpocząć grę! O godzinie 11 na placu przed Ratuszem jest już 19 grup gotowych do gry. Wśród nich, nasze niemieckie „Szalone gimby”.

Przystanek I

Moje pierwsze zadanie! Mam odszukać wszystkie postacie i rozdać im specjalne karty. Najpierw pędzę do „Muffiniarni” przy Królewskiej. Czeka tam na mnie **Janina Porazińska (Ola Flis)**, ubrana w piękną, długą suknię w kolorze zgaszonego różu, z dodatkiem czarnej koronki. Do tego stylowy kapelusz z „epoki”. Jest prawdziwą ozdobą tej kawiarenki. Goście robią sobie z nią zdjęcia.



Przystanek II

Szybkim truchtem (bo zimno) podążam w kierunku Archikatedry Lubelskiej. Przed drzwiami, lekko zmarznięty Wincenty Pol (Mateusz Wójcik). Jest ubrany w elegancki frak i w cylinder. Prezentuje się niezwykle szykownie.

Przystanek III

A teraz biegnę do matki Biernata z Lublina (Ola Tkaczyk). Po drodze spotykam naszego fotografa Daniela Brzozowskiego i 2 katów (Michał Zarzeczny i Marek Tabiszewski). Mają czarne peleryny i... kosy. Pilnują porządku i przestrzegania regulaminu gry. Ola ubrana jest w czerwoną, długą suknię, na którą ma narzuconą pelerynę w tym samym kolorze.

Przystanek IV

Brama Grodzka i restauracja „Hades”. W środku czeka na mnie Isaac Singer (Agnieszka Porzak). Jak na literata przystało, czyta książkę. Po krótkiej pogawędce ruszam w dalszą drogę.

Przystanek V

Jan Kochanowski (Michalina Bijak) schował się w Trybunale Koronnym. Miśka jest tak świetnie ucharakteryzowana, że z trudem ją poznaję. Kiedy do niej wpadam, przestraszyła się, bo... właśnie zdjęła na chwilę sztuczną brodę. Biedaczka – ma na nią uczulenie. A przecież w takim stanie nie może się pokazać uczestnikom gry miejskiej.

Przystanek VI

Wchodzę do Starej Drukarni. Ma tu być Józef Ignacy Kraszewski (Sandra Kądziała). Otwieram drzwi, a tu... cztery ściany! Gdzie jest wejście główne??? Gdzie klamka???? Gdzie Sandra??? Dopiero po chwili znajduję kolejne drzwi, a za nimi... starego Kraszewskiego. Ubrany w czarny garnitur, popija herbatkę z cytryną (na koszt firmy :-). Ma, podobnie jak Kochanowski, piękną, bujną (sztuczną) brodę. Nie ma, w odróżnieniu od Kochanowskiego, na nią uczulenia.

Przystanek VII

Romantyczna nazwa „Pożegnanie z Afryką”, romantyczna kawiarnia i romantyczny Józef Czechowicz (Dawid Kurant). Kiedy do niego przychodzę, jedna z grup jest w trakcie rozwiązywania zadania - układają ogromne puzzle.

Przystanek VIII

Szukam Franciszki Arnsztajnowej (Magdalena Sawka). Nie mogę jej znaleźć, biegam, zaglądam w każdy kąt. W końcu sięgam po telefon. Okazuje się, że Magda jest... po drugiej stronie ulicy. Franciszka Arnsztajnowa prezentuje się niesamowicie: ma piękną białą bluzkę w różę, i dłuuuuuuuuuuuugą spódnicę z wysokim stanem, chyba w granatowym kolorze. Do tego fryzura „na Marka Mostowiaka” i czarny kapelusz. Wiedziała jaką postać wybrać... ach, ta kobieca intuicja! Marudziła trochę, że jest głodna, więc postanowiłam przynieść jej babeczkę z muffiniarni. Będę miała okazję ponownie odwiedzić Porazińską.



Przystanek IX

Po drodze odwiedzam Julię Hartwig (Kinga Kozieł). Siedzi sobie w barze mlecznym „Piotruś Pan”. Ubrana jest w niebieską suknię, z szerokim, czarnym pasem. Do tego czarna narzutka. Wygląda świetnie!!! Czeka na grupy, które mają problem z jej odnalezieniem. Gdy od niej wychodzę..... zostaję zdekonspirowana!!!! Uczestniczki gry zaczęły pokazywać na mnie palcami i krzyczeć: „Patrzcie! To ta dziewczyna, co chodzi do różnych postaci!! Gońmy ją!”

W tej sytuacji nie pozostało mi nic innego, jak tylko uciekać przed nimi. I tak też zrobiłam. Wbiegłam do pierwszego lepszego sklepu, odczekałam chwilę i... zgubiłam pościg. Zdyszana wpadłam do kawiarenki Porazińskiej i zobaczyłam, jak jakaś grupa „wyspiewuje” zadanie. Szło im nieźle, nawet mi się podobało.



Przystanek X

Pozostały mi jeszcze 2 postaci do odnalezienia. To **Andrzej Strug** (Adam Dziedzic) i **Bolesław Prus** (Piotrek Grabowski). Po drodze spotykam p. Agnieszkę Bogutę i p. Katarzynę Iwańczuk. Właśnie wracają z księgarni „Avalon”, gdzie spotkały Prusa. U niego wszystko w porządku. Siedzi sobie przy ciepłym piecyku, czyta książkę i... bawi się lalkami. Wygląda tak ciekawie, że pracownicy „Avalonu” umieszczają jego zdjęcia na swoim profilu na facebooku. Pozostał mi Strug! Panie pomagają mi zlokalizować go na specjalnej mapce. Idę Krakowskim Przedmieściem do „kryjówki” Adama Dziedzica. Jest trochę siny z zimna, ale dzielnie się trzyma. Prawdziwy twardziel z niego.



Przystanek XI

Ufff..... Wszystkie postaci odnalezione. Nie!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! Jeszcze **Sebastian Klonowic** (Mateusz Sokołowski). Na szczęście jest nieopodal. To już prawie koniec gry! Pędzę do kościoła dominikanów, gdzie mieści się centrum dowodzenia. Czekają na mnie torby, do których trzeba przyczepić zawieszki i ciastka, które muszą rozłożyć na talerzykach. Z wszystkim uwijam się w pół godziny. I dobrze, bo zaczynają schodzić się grupy i postaci.



To już jest koniec

Ogłoszenie wyników! Płacz, pisk, okrzyki radości! Wszystkie grupy świetnie się spisały. Jest też nasza szkolna drużyna „Szalone gimby”, która na szczęście nie zajęła ostatniego miejsca ;-) Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcia i.....

Jednak jeszcze nie koniec

Do wypożyczalni kostiumów wchodzi lubelscy literaci, a wychodzą normalni uczniowie gimnazjum w Niemczech. Organizatorzy z „Fundacji 5Medium” mają dla nas miłą niespodziankę: muffinki w... Mc Donaldzie i świetne pendrive’y z „Angry Birds! „Będziemy mieli na czym przynosić pani Agnieszce materiały do Kleksa :-)



„ACH WERNISAŻ, ACH WERNISAŻ”

Tak zaczyna się refren piosenki „Wernisaż”, śpiewanej przez Danutę Stankiewicz. A tajemniczy ON w ostatnim wersecie, to oczywiście.... projekt gimnazjalny.

Temat projektu edukacyjnego: „Organizacja wystaw i wernisaży w Szkolnej Galerii Ucznia i Nauczyciela”

Cel projektu: zapoznanie uczniów (zainteresowanych działalnością plastyczną) z zagadnieniami wystawiennictwa.

Osoby realizujące projekt: uczniowie i uczennice IIID: Mateusz Bondos, Mateusz Wypart, Kinga Kozieł, Iwona Włodarczyk, Kamila Brzozowska, Angelika Woźniak, Joanna Staszek.

Opiekun projektu: pani Joanna Piekarczyk.

Czas trwania: projekt realizowany w roku szkolnym 2012/2013

Informacje dotyczące organizacji wernisażu: „Ilustracje do wierszy Józefa Czechowicza i Tadeusza Różewicza”. Na wystawie jest 16 foto-ram (A1) z 32 pracami. Ekspozowane prace zostały nagrodzone w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Ilustracje do wiersza Józefa Czechowicza i Tadeusza Różewicza”. Wcześniej były ekspozowane na Zamku Lubelskim. Techniki tych prac są różnorodne, poczynając od farb, pastelii olejowych i suchych, po kredki, kolaże.

Wernisaż

*Ach wernisaż ach wernisaż
Ach co za pejzaż jaki akt
To Paryż wiosną każdy wie
A tam Wenecja tonie w mgle
Ach wernisaż ach wernisaż
Tu każdy się na sztuce zna
Dokoła high life i bon tone
A mnie obchodził tylko on*



Plan organizacji wernisażu:

1. Uroczyste przywitanie gości zaproszonych na wernisaż.
2. Kilka słów na temat wystawy w Szkolnej Galerii Ucznia i Nauczyciela w wykonaniu Kamili Brzozowskiej i Iwony Włodarczyk.
3. Przybliżenie życiorysu i ciekawostek na temat Józefa Czechowicza i Tadeusza Różewicza przez panią Renatę Staszek.
4. Recytacja poezji J. Czechowicza i T. Różewicza w wykonaniu uczennic klasy IIC, pracujących pod kierunkiem pani Anny Zgierskiej.
5. Podziękowanie klasom IIIA i IIID za obecność na wernisażu i słodki poczęstunek.

Słowniczek plastyczny (hasła związane z wernisażem):

wernisaż – uroczyste otwarcie wystawy (zazwyczaj dzieł sztuki, ale także innych osiągnięć, np. naukowych lub dorobku miasta), odbywające się przed oficjalnym rozpoczęciem dostępu dla publiczności.

foto-rama – specjalna szklana rama, w którą „obkłada się” obraz, pracę plastyczną.

ekspozycja – prezentowanie dzieł sztuki, najczęściej na wystawach.

edukacja estetyczna – ogół świadomych oddziaływań i działań własnych ucznia, w których wartości estetyczne i artystyczne wykorzystuje się do pogłębiania życia uczuciowego, rozwoju aktywności twórczej i samoekspresji ucznia.

kolaż – technika artystyczna polegająca na formowaniu kompozycji z różnych materiałów i tworzyw.

sztaluga – stojak, najczęściej o trzech nogach, skonstruowany z drewnianych listew, na którym malarz umieszcza na odpowiadającej mu wysokości obraz w czasie malowania.

wystawa – miejsce ekspozowania czegoś, np. obrazów.



Moim zadaniem było przywitanie (wspólnie z Kamilą Brzozowską) gości oraz prowadzenie całego spotkania. Cieszyłam się z tego powodu, ale towarzyszył mi również stres, ponieważ nigdy nie występowałam przed publicznością. Dzięki temu, że byłam zaangażowana w ten projekt, nauczyłam się panować nad nerwami. Przed rozpoczęciem spotkania chciałam już się wycofać, ale Kamila powiedziała mi, żebym uwierzyła w siebie. Udział w organizacji wernisażu to ciekawe doświadczenie, szczególnie dla osób, które chciałyby się dostać do klasy humanistycznej. Ja mam właśnie taki plan.

Iwona Włodarczyk kl. III D

Podczas spotkania trochę się denerwowałam, czy wszystko pójdzie zgodnie z planem. Całe szczęście – udało się. Projekt poszerzył moją wiedzę o sztuce. Każda wystawa jest inna, poznajemy inne techniki. Kiedyś, żeby uczestniczyć w wernisażu wystawy plastycznej, uczniowie musieli jechać do galerii. Teraz mogą przeżyć to w szkole.

Kamila Brzozowska kl. III D

Bohaterem wernisażu „Ilustracje do wierszy Józefa Czechowicza i Tadeusza Różewicza” był m.in. Józef Czechowicz. Oto informacje o tym poecie, które zdobył ucz. kl. III C – Dawid Kurant, podczas realizacji innego projektu – „Wgraj się w Ojczysty”.

Podczas realizacji projektu dowiedziałem się, że Czechowicz przyjaźnił się z poetką Franciszką Arnsztajnową. Wydali wspólnie tomik wierszy „Stare kamienie”. Niestety, wojna nie pozwoliła Czechowiczowi na długi żywot. Zginął pod gruzami kamienicy, podczas bombardowania Lublina. W chwili śmierci miał 36 lat. Uważam, że ten projekt wzbogacił mnie wiedzę literacką. Sądzę, że będzie ona przydatna w szkole.

Dawid Kurant kl. III C

W projekcie „Wgraj się w Ojczysty” uczestniczyła również autorka tego tekstu – Kinga Kozieł, która wcieliła się w postać Julii Hartwig.

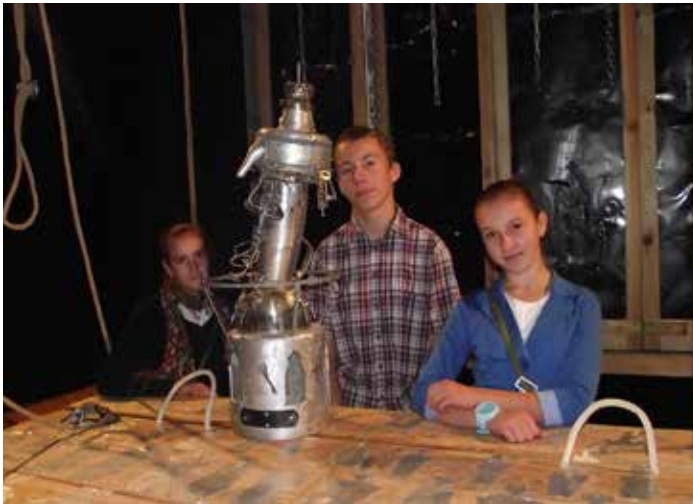
Julia Hartwig to poetka, pochodząca z Lublina. Podczas projektu dowiedziałam się o jej istnieniu, i o tym, że ona nadal żyje i ma się dobrze. W Lublinie znajduje się „Zaułek Hartwigów”. Poznałam niektóre wiersze poetki i jej barwną biografię (a nie taką jak z Wikipedii). Ten projekt był bardzo czasochłonny, ale naprawdę świetny! Pogłębiłam swoją wiedzę na temat literatów Lubelszczyzny, dobrze się przy tym bawiąc. Szkoda, że projekt już się skończył.

Kinga Kozieł kl. III D



HRABIA ROLAND Z WIADERKA

Rycerze z aluminiowych wiader, posłowie z czajników, a Karol Wielki z samowara – to tylko niektórzy bohaterowie przedstawienia „Pieśń o Rolandzie”, które obejrżeli niemal wszyscy uczniowie klas I gimnazjum w Niemczech. Ta zaskakująca inscenizacja przygotowana została przez Teatr im. H.Ch. Andersena w Lublinie. Wyjazd odbył się 11 października 2012 r.



Wydarzenie kulturalne miało miejsce 11 października 2012 r. Wtedy to, uczniowie klas pierwszych gimnazjum mieli okazję obejrzeć przedstawienie pt. „Pieśń o Rolandzie”. To lektura szkolna, dlatego zobaczenie tego francuskiego eposu na scenie Teatru im. H. Ch. Andersena pomogło nam w zrozumieniu treści.

Scenarzystą, reżyserem oraz jedynym aktorem był pan Daniel Arbaczewski. Za muzykę odpowiedzialna była pani Agnieszka Kołczewska, a scenografią i wykonaniem lalek zajął się pan Łukasz Głowacki.

Przedstawienie było niecodziennym przykładem teatru eksperymentalnego. Pan Arbaczewski wcielił się we wszystkie postaci. Jednocześnie był narratorem, Rolandem, Oliwierem i innymi bohaterami. Pomagały mu w tym lalki wykonane ze zużytych blaszanych części, np. sprężyny, kierownicy od roweru, łyżki, sitka, czajnika i innych naczyń. Scenografią była przedziwna machina, ustawiona na środku sceny. Przyczepione były do niej różne łańcuchy, swobodnie się też składała i rozkładała.

Aktor wiele ruszał się na scenie. Doskonale kierował lalkami przypominającymi roboty, dlatego ich ruchy wyglądały naturalnie. Muzyka świetnie współgrała z grą aktorską i światłami. Spektakl budził jednak różne emocje. Dla niektórych był czymś niezwykłym i fascynującym, a dla innych nudnym i niezrozumiałym. Mnie osobiście bardzo się podobał. Miałam okazję zobaczyć coś niepowtarzalnego. Byłam zaskoczona, że ten tekst można przedstawić w taki sposób. To spektakl, który z pewnością zapamiętam na długo.

Natalia Boguta, kl. IC

TEATR EKSPERYMENTALNY

(zwany także: awangardowy, awangardowy, laboratoryjny, niezależny, obrzeży, offowy, otwarty, podziemny, studyjny) to teatr poszukujący nowych środków wyrazu w sztuce aktorskiej lub w materii scenicznej, kreujący nowe układy przestrzenne, nowe metody pracy i nowe relacje między aktorem a publicznością.

RECENZJA

to krytyczne (co wcale nie oznacza, że negatywne) omówienie jakiegoś dzieła sztuki lub wydarzenia kulturalnego. Składa się z dwóch części: **informacyjnej** i **oceniającej**. Recenzja ma poinformować czytelnika o istnieniu jakiegoś dzieła. Ma też zachęcić (bądź zniechęcić) do zapoznania się z tym dziełem.

Mini – recenzje alternatywne:

Ten spektakl podobał się, chociaż był niezbyt zrozumiały. Występował 1 aktor, drewniany stelaż i dużo blaszanych lalek. Główni bohaterowie spektaklu zostali wykonani z wiader, garnków i tego typu rzeczy. Czasem miałem wrażenie, że któryś z bohaterów zaraz się rozsypie. Spektakl wymagał wysiłku i od aktorów i od widzów. Przedstawienie podobało mi się, ale chyba nie pojechałbym na nie jeszcze raz.

Łukasz

Przedstawienie odegrane było inaczej niż spektakle, które oglądałem do tej pory. Był tylko jeden aktor, który operował „garnkowymi kukielkami”. Cały spektakl był odegrany z muzyką w tle, którą grała pewna pani ukryta za zasłoną. W trakcie przedstawienia pojawiała się wiele momentów, które każdemu kojarzyły się z niemoralnymi rzeczami, dlatego wszyscy (oprócz nauczycieli) głośno się śmiali. Pomimo, że

znałem zakończenie tej historii, to i tak z zaciekawieniem oglądałem spektakl do końca. Z chęcią poleciłbym go komuś innemu.

Patryk

Spektakl „Pieśń o Rolandzie” nie podobał mi się. Kiedy zaczęło się przedstawienie, ogarnął mnie śmiech. Zobaczyłam aktora, który grał garnkami, kukłami. Wydało mi się to bardzo dziecinne. Cały czas aktor skakał wte i wewte, co wyglądało dość zabawnie. Ta bajka, bo nie wiem jak to nazwać inaczej, byłaby o wiele ciekawsza, gdyby grali ją normalni ludzie, a nie jakieś tam kukły. Całe to zamieszanie na scenie było dla mnie zbyt niezrozumiałe. Równie dobrze ja wystawię swoje garnki i się nimi pobawię.

Paulina

To przedstawienie bardzo mnie zdziwiło, bo aktorami były garnki. Muzyka zagłuszała tekst, który mówił aktor. Scenariusz był fajny, ale blaszane postacie niezbyt tam pasowały. Dużo pracy

poszło na stworzenie scenografii, ale nie wyszło to zbyt ciekawie. Jedyne przyjemnością były pewne skojarzenia, które miałem. Było to śmieszne, wszyscy się śmiali, a tylko na mnie pani się uwzięła i mnie skrzyczała. Podobno jedna nauczycielka usnęła.

Konrad

W tym spektaklu bardzo podobała mi się muzyka, która była grana na żywo. Nie sądziłam, że w ciągu godziny uda mi się zrozumieć sens tej lektury. Energia, z jaką aktor odgrywał poszczególne sceny była dość zabawna, lecz dzięki temu łatwo było nam wczuć się w dane zdarzenie. Nigdy nie byłam na takim spektaklu, lecz bardzo mi się spodobał. Mam nadzieję, że będę miała jeszcze kiedyś okazję obejrzeć coś podobnego. Był to niezwykle oryginalne przedstawienie.

Ola

Wypowiedzi uczniów
klas I gimnazjum
zebrała Agnieszka Boguta





List od Królowej Elżbiety II

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze Kleksa, w listopadzie 2012 otrzymaliśmy przesyłkę od Królowej Brytyjskiej. Oto kopia listu Jej Wysokości oraz jego tłumaczenie przygotowane przez uczennicę klasy I C gimnazjum – Natalkę Bogutę.



--- TUMACZENIE ---

Do: Członkowie Koła Języka Angielskiego
Szkoła Podstawowa
(Ewa Korzeniowska)

Królowa życzyła sobie, abym napisała ten list z podziękowaniami dla Was wszystkich za list i uroczą fotografię, którą przesłaliście z okazji Diamentowego Jubileuszu Jej Wysokości.

Królowa była wzruszona wspaniałą reakcją na Jej Jubileusz i jest bardzo wdzięczna za wielką życzliwość okazaną Jej w tym historycznym roku.

Załączam fotografię Królowej i mam nadzieję, że zrozumiecie, iż z powodu olbrzymiej ilości listów otrzymywanych w przeciągu kilku ostatnich miesięcy, niemożliwym było odpowiedzieć na Wasz list aż do teraz.

Mam jeszcze raz bardzo podziękować Wam wszystkim za list.

Dama Dworu.

Sprostowanie

Proszę o sprostowanie pewnych nieścisłości, które pojawiły się w ostatnim numerze *Kleksa* (grudzień 2012), a dotyczyły mojej osoby.

W artykule Jak to z Kleksem było... są stwierdzenia: „Nie miał ojca, za to aż dwie matki. Jedna zajmowała się duszą (pani Małgorzata Nowak), a druga ciałem (pani Ewa Korzeniowska).” Sformułowanie „dwie matki” sugeruje, że (obok pani Małgorzaty Nowak) byłam twórcą-inicjatorem szkolnej gazety *Kleksa*, co nie jest zgodne z prawdą.

Ponadto, w tabeli *Czas na porównanie*, w wierszu *Opiekunowie* pojawiło się również moje nazwisko. Informuję, że w latach 1992 – 1994 nie byłam opiekunem Kleksa, zajmowałam się jedynie jego oprawą graficzną.

Ewa Korzeniowska



Opracował: **Piotr Jusiak**, nauczyciel historii

Współpraca: **Agnieszka Boguta**

GLORIA VICTIS, czyli rzecz o powstaniu styczniowym

Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2013 Rokiem Powstania Styczniowego.

Gloria victis – łac. *chwala zwyciężonym*

Gloria victis – tytuł zbioru nowel Elizy Orzeszkowej z 1910 roku

Nowela, której autorką jest Eliza Orzeszkowa, „Gloria victis”, pochodzi z 1910 roku. Utwór ten został opublikowany w zbiorze opowiadań, noszących ten sam tytuł. Na genezę jego powstania wpływ miało powstanie styczniowe. Autorka noweli „Gloria victis” sama w nim uczestniczyła i w związku z tym chciała po latach przypomnieć heroiczny wysiłek, jakiego podjęli się polscy patrioci.



Pochód na Sybir (1866)

ARTUR GROTTGER (1837–1867) - Jeden z czołowych przedstawicieli romantyzmu w malarstwie polskim. Twórca cyklów rysunkowych *Warszawa I* (1861), *Warszawa II* (1862), *Polonia* (1863), *Litwania* (1864-66), *Wojna* (1866-67). Malował sceny związane z powstaniem styczniowym np. *Przejście przez granicę* (1865), *Pochód na Sybir* (1866), Twórczość Grottgera zyskała ogromną popularność dzięki głęboko patriotycznej wymowie.

Pomysł na ferie

Broń, fotografie, dokumenty i inne pamiątki można obejrzyć na wystawie „Gloria victis” w Muzeum Lubelskim na Zamku. Wystawa powstała z okazji 150. rocznicy powstania styczniowego. Na wystawie zaprezentowano również karabiny, pistolety i szable, naturalnej wielkości postacie uczestników powstania- kosyniera i strzelca, grafiki przedstawiające powstańców oraz bitwy i potyczki przez nich stoczone.

Trzeba wiedzieć:

- Powstanie styczniowe - zbrojne powstanie Polaków przeciwko Cesarstwu Rosyjskiemu. Wybuchło 22 stycznia 1863r. Swoim zasięgiem objęło tereny Królestwa Polskiego czyli dzisiejszą centralną i wschodnią Polskę oraz Litwę, Białoruś i zachodnią Ukrainę.
- Walki miały charakter wojny partyzanckiej. Mniej liczni i słabo uzbrojeni Polacy z zaskoczenia atakowali oddziały rosyjskie. W szczytowym okresie walk liczba powstańców sięgała 35 000 osób, a przez cały okres trwania powstania przez szeregi powstańcze przewinęło się ich 200 000. Do walki z powstaniem Rosjanie zaangażowali 400 000. Stoczono ponad 1200 bitew i potyczek. m. in. pod Lubartowem 23 stycznia 1863 r. i pod Lublinem 1 maja 1864 r.
- Walki powstańcze trwały 15 miesięcy. Ostatni oddział powstańczy pod dowództwem księdza Stanisława Brzóska przetrwał w okolicach Łukowa do października 1864 r. W powstaniu styczniowym zginęło kilkadziesiąt tysięcy osób, ponad tysiąc stracono w publicznych egzekucjach, około 40 000 zostało zesłanych do Rosji. Ponad 10 000 wyemigrowało na zachód Europy. Dotkliwe były też straty materialne. Zniszczeniu uległo ponad 100 miast. Spadła produkcja rolna i przemysłowa. Rosjanie skonfiskowali wiele majątków należących do uczestników powstania, nałożyli na Polaków wielomilionowe podatki.
- Z zemsty za wywołanie powstania, car odebrał Polakom resztki wolności. Znakiem rosyjskiego panowania miały być cerkwie budowane w miastach m.in. na dzisiejszym Placu Litewskim w Lublinie. Polaków objęto procesem rusyfikacji, czyli próbie uczynienia z nich Rosjan. W szkołach język rosyjski stał się obowiązkowym językiem wykładowym, tak więc języka polskiego uczono po rosyjsku z rosyjskich podręczników.
- Korzyścią, jaką wyciągnęli Polacy z powstania, jest uwłaszczenie chłopów, które przeprowadzone 2 marca 1864 roku, zniósło przywileje feudalne, w tym pańszczyznę oraz nadawało chłopom ziemię na własność. Dzięki temu, nastąpił szybki rozwój gospodarczy oraz wzrosła zamożność społeczeństwa.
- W postaniu styczniowym na Lubelszczyźnie wzięli udział:
 - Aleksander Głowacki (Bolesław Prus)
 - Leon Frankowski (pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie)
 - Ks. Stanisław Brzóska
 - Marcin Borelowski (ps. Lelewel)

Rewolucja lat 80.

fot. Sandra Kądziała



lia Brzozowska) z Punkiem (Magda Sawka). Po krótkich obradach jury ogłosiło werdykt: wygrała Kinga Kozieł jako.... Myszka Miki. Kinga była ubrana w czerwoną sukienkę w białe grochy, ciemne rajstopy, a na głowie miała opaskę z uszami, dzięki której wyglądała dokładnie, jak postać z bajki Disney'a. Nagrodą w konkursie była piosenka zespołu Aerosmith pt. „Angel”.

Po 3 godzinach udanej zabawy nadszedł czas na zakończenie dyskoteki. Uczestnikom było żal, że trzeba już iść do domu i powrócić do szarej codzienności, w której brakuje niesamowitej muzyki i niepowtarzalnego klimatu lat 80-tych.

*Michalina Bijak
pomysłodawczyni i organizatorka imprezy*

Strój pożyczyłam od kochanej Oli Flis. Pomysł podsunęły mi koleżanki: Ola Włodarczyk, Michalina Bijak i Sandra Kądziała. Makijaż wykonałam sama. Na początku czułam się dość dziwnie jako maskotka z filmów Disneya, ale potem zapomniałam o tym i zaczęłam się świetnie bawić. Byłam zaskoczona nagrodą w konkursie. Dostałam koronę, która wyglądała na dość drogą :). Przyjęłam ją z zachwytem. Teraz leży u mnie w pokoju na honorowym miejscu. Dyskoteka była świetna, w końcu zostały przełamane stereotypy, że tańczyć można tylko przy zwykłych "łupankach" i disco polo."

Kinga Kozieł, kl. III D

Spodnie typu „marchewy”, ostre makijaże, kiczowate stroje, cekiny, tapiry i świecąca biżuteria. A wszystko to na szkolnej dyskotecie w stylu lat 70 i 80.

Na długo przed 12 stycznia, na Facebooku aż wrzało od komentarzy na temat tego wydarzenia. Gimnazjalistom pomysł się spodobał. Bawiliśmy się przy muzyce „z epoki” Były piosenki zespołów: Pink Floyd, Queen, Deep Purple, Abba, The Who, Perfekt, Lombard. Pojawił się także Bob Marley. Królował przebój The Beatles „She loves you”. Dużą popularnością cieszył się utwór „Welcome to the Jungle” zespołu Guns N' Rose, s oraz wszystkie utwory Modern Talking. Nie zabrakło także polskich wykonawców, były: Elektryczne Gitary i Lady Pank.

Od tańca przy przebojach swojej młodości nie mogli powstrzymać się nauczyciele. Pan Wojtek Waśkiewicz porwał do tańca Sandrę Kądziałę i od razu stali się najbardziej roztańczoną parą. Na parkiecie radośnie wywijały panie woźne, pani pedagog, pan Marek Gruda i pani Małgosia Mytyk z dzidziusiem. Wydaje mi się, że wszyscy świetnie się bawili.

Punktem kulminacyjnym dyskoteki był konkurs na najlepsze przebranie. Jurorzy oceniali zgodność stroju gimnazjalistek z trendami w modzie lat 70 i 80. Inspiracją dla uczniów były m.in. filmy „Dirty Dancing”, „Pretty Woman”, oraz Janis Joplin, Freddie Mercury, zespół The Beatles.

Udział w konkursie wzięły ciekawe postacie np. Hipis (Nata-



fot. Michalina Bijak



fot. Michalina Bijak

Opracowała: *Agnieszka Boguta*

Fot. Ewa Szych kl. IB

Centrum Nauki Kopernik

KTO: 100 gimnazjalistów
i 10 nauczycieli naszej szkoły
KIEDY: 6 i 7 XI 2012
DOKĄD: Warszawa
PO CO: Centrum Nauki „Kopernik”,
Łazienki Królewskie,
stadion „Legii”

Najbardziej podobał mi się „krzywy pokój”, prowadziło do niego kilka wejść. Znajdowały się tam najróżniejsze urządzenia np. maszyna do pisania. Obok niej stały telefony i dzwoniły, gdy ktoś pisał na maszynie.

Paulina Cabecha

W „Koperniku” najbardziej podobało mi się urządzenie do zmieniania głosu. Najpierw trzeba było założyć słuchawki, które były umieszczone przy mikrofonach. Każdy z trzech mikrofonów inaczej zmieniał głos: na głos dziecka, robota i demona. Najlepszy był głos demona, można się było niezłe uśmieć. Do tego urządzenia ciężko się było dostać, było bardzo oblegane.

Konrad Malinowski

W Centrum Nauki najbardziej podobało mi się urządzenie, imitujące trzęsienie ziemi. Trzeba było wejść na platformę, która się bardzo trzęsła, dlatego musiałam się mocno trzymać.

Paulina Nowak

Bardzo podobała mi się gra pt. „Kosmiczny śmietnik”. Była przeznaczona dla 2 osób. Grało się z pomocą joysticków: jeden kierował statkiem, drugim strzelało się do śmieci. Zadanie polegało na zestrzeleniu jak największej ilości śmieci. Nie było łatwo sterować statkiem, o wiele łatwiej – celownikiem. Całe urządzenie wyglądało jak pół samochodu bez drzwi.

Adrian Woźniak

Zwróciłam uwagę na urządzenie, które „produkowało” tornado. Był taki mały ekran, pojawiały się na nim zjawiska atmosferyczne: wiatr, chmury, deszcz. Można było obserwować proces tworzenia się tornada.

Ola Stachura



Nie jest sprawą małej wagi uczynić jasnym to, co z racji swych właściwości pozostaje zasłonięte grubą mgłą niewiedzy.

Mikołaj Kopernik



CO ROBISZ W FERIE?

To pytanie jak najbardziej na miejscu, bo ferie tuż tuż... Najczęstsza odpowiedź to „będę grać na komputerze” lub „nic specjalnego”. Ale zdarzają się też wyjątki.

O feriach myślę już od dawna. W tym roku umówiłam się z koleżanką Asią i moim tatą na narty. Wybierzemy się do Rąbłowa lub w Tatry. Niestety, nie jest to pewna decyzja, lecz wszystko zmierza w dobrą stronę. Na nartach nie umiem jeździć, lecz zamierzam się nauczyć. Myślę, że po feriach wrócę do szkoły jako narciarka;)

Weronika Małek, kl. III B

W czasie tegorocznych ferii będę głównie odpoczywał. Zamierzam poświęcić się grom komputerowym, na które w tygodniu nie mam za wiele czasu. Po wykańczającej rozrywce, z chęcią ulegnę pierwotnym instynktom i bezstresowo „bachnę się do wyrka”.

(od redakcji: autor zdecydowanie nalegał, na zamieszczenie zwrotu podanego w cudzysłowie)

Michał Syroka, kl. III B

W pierwszym tygodniu ferii wybieram się z rodziną w Tatry. Tam będziemy jeździć na nartach. Umieję już to robić, lecz nie mam swoich nart. Drugi tydzień spędzę w domu, spotykając się ze znajomymi, oraz ucząc się do testów gimnazjalnych.

Aneta Sagan, kl. III C

Podczas tegorocznych ferii z chęcią odpocznę od szkoły. Mam też w planie szkolenie się w sztuce kuglarstwa - jest to połączenie różnych technik żonglerki na kijach poikach. Zajęcia, na które uczęszczam, odbywają się w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Uczęszczają tam osoby zainteresowane tą formą rozrywki. Od niedawna zacząłem się interesować grą na gitarze, więc chętnie wykorzystam ten czas, na nabywanie nowych umiejętności.

Piotr Kuchciak, kl. III B

W ferie zazwyczaj nie opuszczam mojego miejsca zamieszkania. Wykorzystuję wolny od szkoły czas na leniuchowanie. Oczywiście, nie będę siedział tylko w miejscu! Wypady z przyjaciółmi oraz do rodziny zawsze mile widziane!:)

Dawid Kurant, kl. III C



Agencja Gazeta

Ferie to czas odpoczynku, rozrywki i wolnego od szkoły. Te 2 tygodnie nie są czasem do przesiedzenia przy komputerze, czy przed telewizorem. Należałoby je spędzić aktywnie. Od mniej więcej pół roku, razem z moją koleżanką z klasy Natalią Bogutą, jeździmy na treningi siatkówki do Lublina. W ferie również będziemy trenowały. Pełna nazwa klubu to SL SALOS KALINA LUBLIN. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu na hali „Biskupiaka” na Czwartku lub „Cukrowni” Lublin. Ćwiczenia i sama nauka nie są skomplikowane, ani trudne. Wymagają one jednak dużo wysiłku, systematyczności i dobrych chęci. Dzięki tym zajęciom można nawiązać nowe znajomości, związać przyszłość ze sportem oraz aktywnie i ciekawie spędzić czas. Więcej szczegółów o klubie można znaleźć na stronie www.salos.lublin.pl

Paulina Kochanowska, kl. I C

Kleksowa propozycja na ciekawe ferie

APTEKA MUZEUM
Lublin ulica Grodzka 5a.
Tu możemy zobaczyć jak wyglądała apteka na przełomie XIX i XX wieku.
WSTĘP WOLNY.

TEATR STARY

www.teatrstary.eu

Znajduje się przy ulicy Jezuickiej 18.

Oferuje nam sprofilowane dni:

- poniedziałek - dzień filmowy, cena 8-10 złotych/os. (Możliwość spotkania się z człowiekiem filmu).
- wtorek - spotkania "BITWA O LITERATURĘ" - spotkania literackie, wstęp wolny.
- środa - dni muzyki, koncerty oraz spotkania z członkami zespołów.

WARTO ZAJRZEĆ...

(www.LSI.lublin.pl) - aktualne oferty spędzania wolnego czasu w Lublinie.

(www.teatrnn.pl/node/77) - interaktywny przewodnik po Lublinie.

TEATR MUZYCZNY

www.teatrmuzyczny.eu

Jest to wspaniałe miejsce dla dzieci i młodzieży. Spektakle są przedstawiane w formie musicalu, co robi wspaniałe wrażenie na odbiorcach. Repertuar znajduje się na stronie Teatru Muzycznego.

W INFORMACJI TURYSTYCZNEJ na Starym Mieście dostaniesz bezpłatny miesięcznik "ZOOM". Znajdziesz tam najciekawsze oferty kulturalne na dany miesiąc.

TEATR ANDERSENA

(www.teatrandersena.pl)

Teatr z myślą o najmłodszych, w ferie oferuje darmowy wstęp na wybrane spektakle. Sądzę, że idąc tam z bratem/siostrą, również możemy się świetnie bawić.

Repertuar proszę śledzić na stronie Teatru Andersena.

BIBLIOTEKA "BIBLIO"

(www.biblio.lublin.pl)

Nowy, ciekawy obiekt znajdujący się przy ulicy Szaserów w Lublinie. Nowoczesne centrum multimedialne, które jest świetną formą spędzania czasu wolnego. Możemy tam posłuchać ciekawej muzyki, poczytać najnowsze książki, posłuchać audiobooków oraz pooglądać filmy.

OCZYWIŚCIE WSZYSTKO ZA DARMO ;-)

KINO BAJKA (www.kinobajka.nazwa.pl)

W ferie Kino Bajka jak zawsze pamięta o najmłodszych widzach i zaprasza ich na przegląd filmowy, podczas którego odbędą się zabawy oraz konkursy z nagrodami.

CENA BILETU to 10 złotych/os.

CIEKAWY MIEJSCA DO ODWIEDZENIA...

- ZAMEK LUBELSKI
- LUBELSKA TRASA PODZIEMNA
- IZBA DRUKARSKA

Więcej informacji o tych miejscach znajdziecie na stronie (www.teatrnn.pl)

TEATR

KINO

CZAS WOLNY

ZWIEDZANIE

FERIE W SIODLE

Opracowała: **Aleksandra Dziuba, kl. III B**

Fot. archiwum domowe

Rys. Agata Borawska, kl. IC

Niniejszą stronę dedykuję mojej koleżance Oli Flis, w podziękowaniu za cierpliwe wysłuchiwanie moich relacji z treningów (tzn. marudzeń i jęczenia). I za wsparcie fizyczne, gdy plecy po treningach odmawiają mi posłuszeństwa.

Ola Dziuba

Tegoroczne ferie spędzę na obozie jeździeckim w stadninie „Jasminum” niedaleko Siedlec. Jadę tam na 7 dni. W programie są 2 godziny dziennie jazdy konnej, skoki, kuligi, jazda w terenie (w okolicy są przepiękne lasy). Ofertę znalazłam w Internecie. Nie wiedziałam wcześniej, że są organizowane takie obozy. Ale kiedy zaczęłam czytać, od razu wiedziałam, że muszę tam pojechać. Chcę rozwijać swoje umiejętności związane z jeździectwem - to jest główny cel wyjazdu. Oczywiście poza jazdą są jeszcze różne zabawy, tzw. natural, kiedy jeździec próbuje zdobyć zaufanie zwierzęcia. Są też wykłady, teoria, oraz opieka nad przydzielonym koniem, czyli czyszczenie, karmienie itp. Jadę sama, nikogo nie będę tam znała, ale nie boję się. Jestem ciekawa, kogo spotkam. ;-)

A wszystko zaczęło się 6 lat temu. Pewnego dnia sąsiadka Iga zaproponowała mi wyjazd do stadniny koni. Był to spory kawałek, pojechałyśmy rowerami. Tak mi się tam spodobało, że zaczęłam jeździć regularnie. Iga nie miała już na to czasu, a ja... zostałam. Teraz należę do Sekcji Jeździeckiej „Fidelius”. Treningi mam zazwyczaj raz w tygodniu. Prawie zawsze jeżdżę na tym samym koniu – **Grafie**, maść siwa w hreczce (ma takie brązowe kropki). Jest trochę „stukniętym” pięknym ogierem rasy małopolskiej. Jednak nie ma co sugerować się nazwą, bo w rzeczywistości ma 171 cm w kłębie (tak jakby u podstawy szyi). Jest bardzo „wredny” i podgryza wszystkich, z wyjątkiem mnie i właściciela stadniny. Uwielbia się tarzać, nieważne czy jest w boksie czy na padoku, a ja potem muszę go czyścić.

Niestety, nie posiadam własnego konia, bo nie mam tyle czasu i doświadczenia, żeby się nim zajmować. Trzeba go dzień w dzień o 6 rano wyprowadzać, karmić, codziennie na nim jeździć, a ja najzwyczajniej w świecie nie mam na to czasu. Może kiedyś....



Końskie zdrowie: bardzo dobre, doskonałe zdrowie



Koń by się uśmieł: o jakimś niefortunnym przedsięwzięciu, niezbyt mądrym pomysłe



Mini- słowniczek jeździecki:

czworobok – plac konkursowy, na którym rozgrywane są zawody w ujeżdżaniu.

figury – elementy ujeżdżania, wymagające wysokiego zaawansowania jeźdźcy.

hubertus – święto myśliwych, leśników i jeźdźców, organizowane na koniec sezonu, zwykle na początku listopada. W ten dzień urządzana jest gonitwa, podczas której konno ściga się tzw. lisa, jeźdźca z ogonem przypiętym do lewego ramienia. Ten, kto go zerwie – wygrywa.

natural - to praca jeźdźcy z koniem, oparta na poznaniu psychiki zwierzęcia. Chodzi o to, żeby koń zaufał jeźdźcy. Jeśli koń boi się różnych przedmiotów (np. hula- hop), których nie widzi na co dzień, to zadanie jeźdźcy polega na tym, żeby konia przekonać do tego, że nic mu się nie stanie, gdy założymy mu to na szyję.

parkur – plac konkursowy, na którym rozgrywane są zawody w skokach przez przeszkody.

pasaż – zaawansowany element ujeżdżania, przy którym koń porusza się niezbyt szybkim kłusem, wysoko unosząc kończyny i zawieszając je na moment w powietrzu.

stacjonata – przeszkoda ułożona z leżących jeden na drugim drągów.

WKKW (Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego) – jedna z konkurencji olimpijskich, składająca się z konkursu ujeżdżenia, skoków przez przeszkody oraz próby terenowej.

Od „Kleksa” do „Kleksa”. Przegląd niektórych wydarzeń I semestru.



**Nadanie sztandaru
Gimnazjum nr 3 w Krasieninie**

Fot. Mirosław Choina

13 X 2012 - przedstawiciele szkół z całej gminy, uczniowie, poczty sztandarowe oraz nauczyciele, brali udział w uroczystości w Krasieninie. Na zdjęciu: poczet sztandarowy ZS w Niemcach (w stanie spoczynku). Opiekun: p. M. Choina.



**Akademia z okazji
Święta Niepodległości**

Fot. Krzysztof Kotyra

12 XI - uczniowie klas 4-6 oraz chór szkolny przygotowali akademię, poświęconą Świętu Niepodległości. Organizatorzy: B. Józefacka, M. Choina, I. Bachonko.



**Wycieczka polonistyczna „Szlakiem
Henryka Sienkiewicza i Kleberczyków”**

Fot. Marek Gruda

Październik - wycieczka do muzeum H. Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, Kocka, Woli Gułowskiej. Brali w niej udział uczniowie klas II gimnazjum. Organizator: A. Małek, A. Włodarczyk.



**Lekcja w Zespole Szkół
Ponadgimnazjalnych w Niemcach**

Fot. archiwum szkoły

Z okazji miesiąca biblioteki uczniowie i nauczyciele z ZSP w Niemcach przygotowali nietypową lekcję, poświęconą Januszowi Korczakowi, Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu oraz ks. Piotrowi Skardze. Z zaproszenia skorzystali uczniowie kl II B (25.10.2012) ze swoją polonistką p. A. Małek.



**Wycieczka polonistyczna
„Szlakiem Jana Kochanowskiego”**

Fot. A. Boguta

4 X - kolejna lekcja języka polskiego w terenie. Brali w niej udział niemal wszyscy uczniowie klas I gimnazjum (85 osób). Gimnazjaliści odwiedzili muzeum Kochanowskiego w Czarnolesie, byli również w Zwoleniu, Janowcu i Kazimierzu Dolnym. Organizator: A. Boguta, A. Małek, M. Włodarczyk.



III Dekanalny Konkurs Kolęd

Fot. archiwum szkoły

18 stycznia w Zespole Szkół im Ziemi Lubelskiej w Niemcach, odbył się III Dekanalny Konkurs Kolęd. Wzięło w nim udział 26 solistów i 16 zespołów z terenu dekanatu lubartowskiego. Organizatorzy: I. Maćkowska i T. Nowak.



**Wycieczka polonistyczna
„Literacki Nałęczów”**

Fot. Michalina Bijak

28 września 2012 r. klasy 3 gimnazjum odbyły dydaktyczną wycieczkę do Nałęczowa. Tam uczniowie spacerowali śladami Prusa, Żeromskiego i Sienkiewicza. Brali również udział w grze terenowej w Parku Zdrojowym. Organizator: A. Boguta, M. Włodarczyk

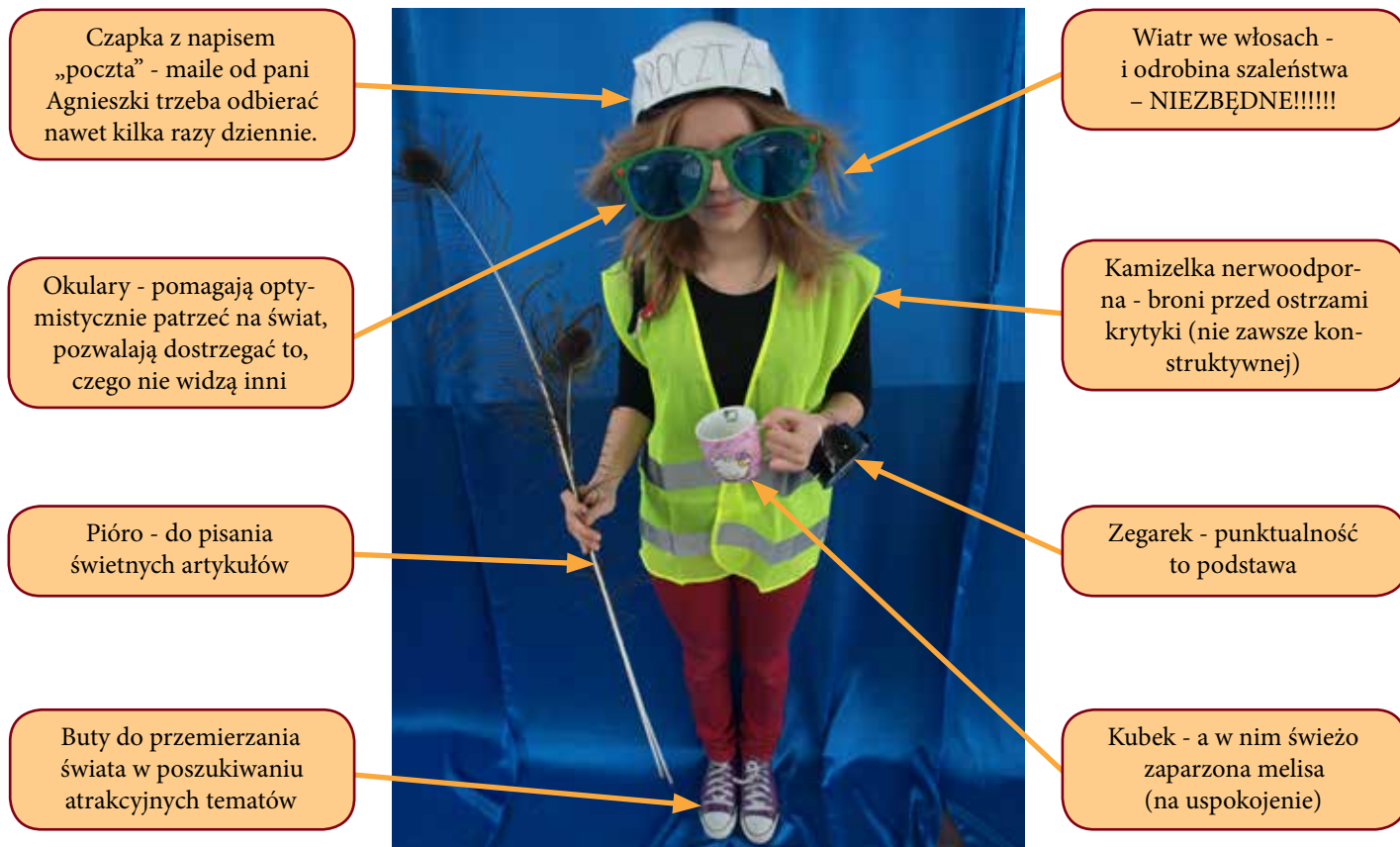


Spotkanie z ikonopisarką

Fot. Daniel Brzozowski

W grudniu uczniowie gimnazjum uczestniczyli w spotkaniu z ikonopisarką – p. Teresą Zembrzycką. Nasza dawna nauczycielka biologii opowiedziała o swoim zamięłowaniu do pisania ikon. Pokazała również wiele swoich przepięknych prac. Organizatorka: R. Staszek.

JAK POWINIEN WYGLĄDAĆ IDEALNY DZIENNIKARZ „KLEKSA” ?



Czapka z napisem „poczta” - maile od pani Agnieszki trzeba odbierać nawet kilka razy dziennie.

Wiatr we włosach - i odrobina szaleństwa - NIEZBĘDNE!!!!!!

Okulary - pomagają optymistycznie patrzeć na świat, pozwalają dostrzegać to, czego nie widzą inni

Kamizelka nerwoodpor-na - broni przed ostrzami krytyki (nie zawsze konstruktywnej)

Pióro - do pisania świetnych artykułów

Zegarek - punktualność to podstawa

Buty do przemierzania świata w poszukiwaniu atrakcyjnych tematów

Kubek - a w nim świeżo zaparzona melisa (na uspokojenie)

Zdjęcie: *Michalina Bijak* • Modelka: *Sandra Kądziała* • Stylizacja: *Magdalena Sawka* i *Natalia Brzozowska* • Tekst: *Aleksandra Flis*

GDYBYM BYŁ REDAKTOREM SZKOLNEJ GAZETKI, TO...

- Dodawałabym różne śmieszne kawały, jakieś zgadywanki i zdjęcia wszystkich uczniów.
- Zamieszczałabym dużo artykułów o znanych ludziach, np. piosenkarzach i sportowcach.
- Opisywałabym niecodzienne przygody naszych uczniów
- Zamieszczałabym wiele żartów i kawałów, pisałabym o piłce nożnej i o grach komputerowych
- Umieściłabym ładne zdjęcia gołych dziewczyn, albo zdjęcia dziewczyn z klasy III C
- Pisałabym o bójkach szkolnych, opisywałabym wpadki nauczycieli i uczniów.
- Zmieniłabym tytuł. Oto moje propozycje: *Ekonomia*, *Żuczek*, *Ploteczki Dziesiąteczki*, *Okiem Ucznia*, *Ekstra*
- Poświęciłabym więcej miejsca na żarty i kawały oraz na śmieszne wypowiedzi nauczycieli. W gazetce powinny też być komiksy autorstwa uczniów. Zamieściłabym tam też strefę dla komputerowców.
- Zmniejszyłabym cenę do 3 zł.
- Co wydanie pisałabym fragment opowieści fabularnej.
- Chciałabym, aby znalazł się w niej „Kącik poetycki”
- Zamieściłabym anonse, o sprzedaży, kupnie, rzeczach zgubionych itd...
- Zorganizowałabym konkursy, np. literacki lub plastyczne.
- Kleksy wychodziłby w środowisko młodzieżowe, to znaczy pisałabym więcej o tematach młodzieżowych.
- Zamieszczałabym recenzje filmów.
- Na okładce umieszczałabym zdjęcie każdego chętnego ucznia..
- Zamieszczałabym kawały/suchary.
- Zamieszczałabym listy czytelników na bieżące tematy.
- Stworzyłabym klub lubiących rysownie.
- Pisałabym o bójkach szkolnych, opisywałabym wpadki nauczycieli i uczniów.
- Nie zmieniałabym nic w Kleksie.

Na podstawie wypowiedzi gimnazjalistów opracowała *Natalia Boguta* kl. IC